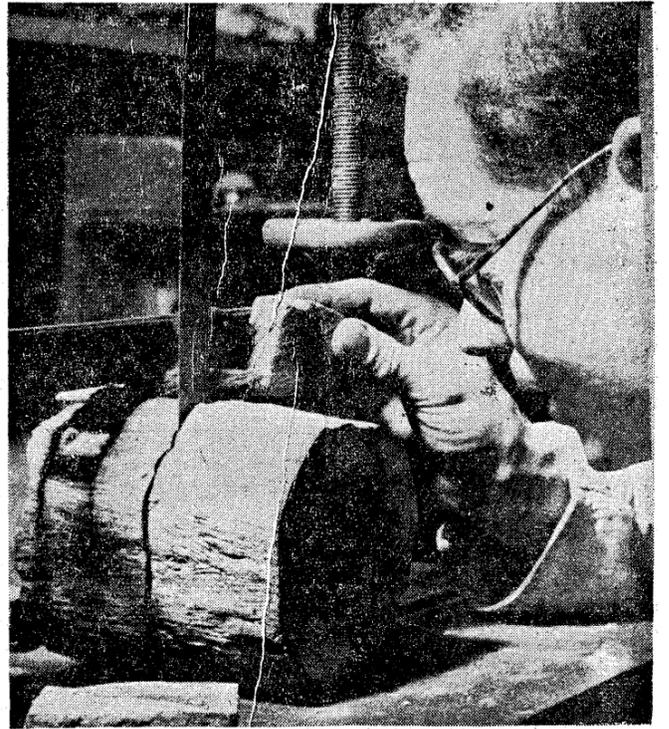


DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź,
piątek
9 stycznia
1948 r.
Rok IV
Nr 9
(915)



Z tego kłosa drzewa będą zapalki.

Demonstracje żołnierzy — Groźba strajku generalnego

DRUGI ROK PLANU W całych Włoszech niezadowolone i fermenty

Weszliśmy w drugi rok realizacji Trzyletniego Planu Odbudowy kraju. Debata w Sejmie nad budżetem państwa uświadomiła nam ponownie, że odbudowa naszego życia gospodarczego postępuje na przekór rozlicznym trudnościom raźnie naprzód, że w wielu wypadkach zdołaliśmy zdobyć się na większy od przewidywanego, wysiłek.

Okazuje się, że będziemy w możności przeznaczyć na zamierzone w ramach Planu inwestycje pokaźną kwotę 190 miliardów złotych, kwotę przerażającą w przeciwieństwie do lat ubiegłych wydatki administracyjne Państwa. Innymi słowy zamierzamy możliwie najmniej wydawać na cele eksploatacyjne, używając osiągnięte w ten sposób nadwyżki na inwestycje.

W początkowym okresie każda inwestycja państwowa musiała być dokonywana z kredytów bankowych i siłą rzeczy wpływała na powiększenie się obiegu banknotów. Jeszcze w roku 1947 środki własne Państwa i kredyt skarbowy pokryły ledwie 30% Planu. Ale już w roku 1948 pokryło przeszło połowę kosztów za planowanych inwestycji. Oznacza to w praktyce, że oszczędna gospodarka skarbowa zaczyna wydawać owoce, że zrównoważony budżet Państwa wywiera dobroczynny wpływ na całokształt naszego życia gospodarczego, a następnie, że dokonane już inwestycje są opłacalne i rentowne.

Trzeba podkreślić, że znalezienie dostatecznych środków finansowania inwestycji nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia. Równoległe decydują o możliwościach ich wykonania — możliwości techniczne, materiałowe oraz dostateczna ilość rąk roboczych. Interesującym bezwzględnie będzie oświadczenie min. Bobrowskiego, że w roku minionym wyczerpalimy wszystkie te możliwości bez reszty.

Przemysł, komunikacja i budownictwo mieszkaniowe — oto kluczowe pozycje zamierzeń na rok bieżący. Terytorialnie wysiłek inwestycyjny skupi się w znacznej części na zmniejszonej Warszawie, poczynając pracować pełną parą w Szczecinie i w jędrzejowskim, oraz Śląsku. Ponadto poważną rolę odegrają inwestycje nowe, mające uzupełnić naszą strukturę gospodarczą. Wreszcie godzi się wspomnieć, że już w roku 1949 nie powinno być w Polsce obiektów zagrożonych, że wszystko to co nadaje się do odbudowy będzie albo wyremontowane, albo zabezpieczone.

Zdaniem min. Bobrowskiego realizujemy szybciej plan, niż to było początkowo zamierzone. To godne podkreślenia tempo pozwala na snucie pomyślnych horoskopów, jeśli chodzi o ostatni, trzeci rok Planu.

Jakież z tego obrazu można wywnioskować? Najważniejszy z nich, to przekonujący fakt, że Trzyletni Plan był pomyślny realnie, że twórcy jego trafnie ocenili nasze możliwości w dziedzinie odbudowy kraju. Nie należy on na barki społeczeństwa ciężarów ponad siły, równocześnie jednak zmusił nas wszystkich do pewnych wyrzeczeń, które już teraz okazują się wyrzeczeniami wyraźnie opłacalnymi, gwarantującymi nam rychły powrót do przynajmniej przedwojennego poziomu życia.

Sprawiedliwie oceniając nasz dorobek dotychczasowy, zdobywając się na mocne akcenty optymizmu, nie możemy jednak zapominać, iż nie czas jeszcze nam spocząć na laurach, że spory szmat drogi jeszcze przed nami. Ktoż z nas wątpi, że pracę naszą wykonamy do końca, zwłaszcza dzisiaj, gdy pierwotny sceptycyzm niektórych pesymistów musi ustąpić miejsca przekonaniu, że obraliśmy jedyną, słuszną drogę do odbudowy pomyślności gospodarczej i zarówno odzyskanego Państwa, jak i jego cywilizacji.

ST. KN.

RZYM, 8. 1. (PAP). — Rząd włoski postanowił zatrzymać pod broń część poborowych z roku 1925 w liczbie 30 tys. żołnierzy. Zarządzenie to wywołało w całych Włoszech wielkie niezadowolone, które wyraziło się m. in. w szeregu manifestacji protestacyjnych, urządzonych przez samych żołnierzy.

Ze strony rządu stwierdzono, że decyzja ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa publicznego w związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu, które mają nastąpić dn. 18 kwietnia b. r.

RZYM, 8. 1. (PAP). — W nocy 7 na 8 bm. w wielu miastach włoskich między innymi w Udine, Bolonii, Mediolanie, Rzymie i Palermo odbyły się publiczne manifestacje tysięcy żołnierzy rocznika 1925, protestujących przeciwko przedłużeniu terminu ich pobytu w wojsku, czego domagał się minister spraw wewnętrznych, Scelba, chcąc użyć żołnierzy jako policji porządkowej.

W Mediolanie pochód żołnierzy udał się pod teatr, w którym odbywał się kongres komunistyczny, przedsta-

wając swe żądania grupie postów komunistycznych.

W Rzymie w dniu wczorajszym odbyły się dwie takie manifestacje, zostały jednak rozproszone przez zbrojne oddziały wojska i policji.

(Dalszy ciąg na str. 2)

H. Laski — heroldem współpracy

W. Brytanii z krajami Europy Wschodniej Proces socjalistów hiszpańskich

LONDYN, 8. 1. (API). — Harold Laski, członek międzynarodowej i politycznej podkomisji Partii Pracy w broszurze „Rosja i Zachód” wzywa rząd brytyjski do wznowienia przyjaznych stosunków z ZSRR i krajami Europy Południowo-Wschodniej. Zdaniem Harolda Laskiego obie strony winny położyć kres „wrogim wystąpieniom”. W Brytanii powinna zrozumieć i uznać, że w całej Europie Wschodniej dokonana się rewolucja socjalna, która przekazała w nowe ręce władzę ekonomiczną i przyczyniła się do wzrostu autorytetu państwa.

Laski wysuwa propozycję, by W. Brytanii przekazała swój udział w niemieckich reparacjach wojennych państwu Europy Wschodniej, kraje te bowiem — stwierdza on — bez porównania więcej ucierpiały od najeżdżu hitlerowskiego, niż Anglia.

LONDYN, 8. 1. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że przed sądem wojskowym w Ocana (prowincja Toledo) rozpocznie się w dniu jutrzejszym proces przeciwko 18 osobom, o reaktywowanie Komitetu Wykonawczego Hiszpańskiej Partii socjalistycznej.

Reorganizacja rządu jugosłowiańskiego

BELGRAD, 8. 1. (PAP). — W czwartek odbyło się zebranie prezydium Zgromadzenia Ludowego Jugosławii, poświęcone sprawie ratyfikacji zawartych ostatnio traktatów przyjaźni i wzajemnej pomocy z Bułgarią, Węgrami i Rumunią. Powyższe traktaty zostały jednomyślnie uchwałą ratyfikowane.

Na wniosek prem. rządu marsz. Tito, na zebraniu zajęto się również sprawą reorganizacji i zmian w rządzie. Dotychczasowe ministerstwo przemysłu podzielono na dwa odrębne ministerstwa, a to: przemysł lekkiego i ciężkiego. Również podzielono na dwa odrębne ministerstwa dotychczasowe ministerstwo rolnictwa i lasów.

Ani w Ameryce, ani w Europie o rządzie Trumana nie zostało przyjęte z entuzjazmem

WASZYNGTON 8. 1. (PAP). — O rządzie prezydenta Trumana, w Kongresie spotkało się z szeregiem bardzo krytycznych wypowiedzi. Przywódca republikański w Izbie Reprezentantów — Halleck — oświadczył, że o rządzie to jest czysto politycznym dokumentem przeznaczonym do zwalczania Wallace'a.

Halleck oświadczył, że gdyby uwzględniono wszystkie żądania prezydenta, wydatki rządowe wzrosłyby o miliardy dolarów.

LONDYN 8. 1. (PAP). — Dzienniki londyńskie poświęcają sesji Kongresu amerykańskiego artykuły wstępne. Pisma analizują równocześnie ogłoszone w dniu wczorajszym w Waszyngtonie szczegóły dotyczące realizacji tzw. planu Marshalla w poszczególnych krajach.

Konserwatywny „Daily Express” zaznacza, że przyjęcie przez Anglię pomocy amerykańskiej jest poważnym błędem. Wielka Brytania powinna bowiem i może sama ustanowić swą gospodarkę.

„Daily Worker” podkreśla, że z ogłoszonego w Waszyngtonie dokumentu o realizacji planu Marshalla wynika, że Stany Zjednoczone pra-

gną zarzucić Europę towarami, dla których szukają rynku zbytu. Równocześnie dążą one do ograniczenia przemysłu europejskiego, który mógłby stanowić konkurencję dla Stanów Zjednoczonych. W najlepszym wypadku — Brytania otrzyma gwarancję na dostawy tytanu i surowców. W zamian za to zmniejszony zostanie import maszyn, stali, benzyny, oraz ograniczony będzie

przemysł budowy statków. Ta sytuunkowo niewielka pomoc amerykańska, która stoi jeszcze pod znakiem zapytania, osłabi Wielką Brytanię politycznie.

Inne dzienniki londyńskie przypominają, że sprawa pomocy dla Europy ma przebieg ożywą próbę debaty kongresowej, na której ścierać się będą rozmaite poglądy i manewry przedwyborcze. Korespondent waszyngtoński „Daily Mail” zaznacza w związku z tym, że Kongres wysłuchał o rządzie Trumana w ciszy i bez entuzjazmu.

Na wzór sławetnej komisji w USA

— c z y s t k a w greckiej administracji rządowej Nowe zwycięstwa gen. Markosa

PARYŻ, 8. 1. (PAP). — Agencja France Presse komunikuje z Aten, że opublikowano tam nadzwyczajną ustawę, upoważniającą do przeprowadzenia czystki w administracji.

W każdym urzędzie państwowym powstaną specjalne komisje, które będą badały szczegółowo akta każdego z pracowników. Ktokolwiek będzie podejrzany o nielojalność

wobec reżimu, lub sympatie dla powstanców zostanie natychmiast zwolniony z pracy.

PARYŻ, 8. 1. (PAP). Według doniesienia France Presse z Aten, premier Sofulis potwierdził wiadomości, że rząd grecki otrzymał brytyjski materiał wojenny, znajdujący się na półwyspie Helleńskim. Materiał ten został od-

stąpiony Anglii przez Stany Zjednoczone swego czasu w ramach amerykańskiej ustawy o pożyczce i dzierżawie.

RZYM, 8. 1. (PAP). — Agencja „Efeferi Eliada” podała do wiadomości, że w Grecji Środkowej oddziały gen. Markosa przeprowadziły ostatnio zwycięsko natarcie w rejonie Agrinion.

W toku walk, które trwały 5 dni, wojska ateńskie straciły około 100 zabitych i około 200 rannych.

W okręgu Rumeli brygada młodzieży wyzwoliła 4 miejscowości.

BUDAPESZT, 8. 1. (PAP). Związek Dziennikarzy Węgelskich powziął jednomyślnie rezolucję udzielenia pomocy walczącej Grecji w towarach wartości 50 tysięcy forintów.

PRAGA, 8. 1. (PAP). Na wniosek Związku Dziennikarzy brytyjskich Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy, mająca swoją siedzibę w Pradze, rozpoczęła badania nad wolnością prasy w Grecji. Wniosek brytyjski został uformułowany pismem, jakie otrzymano w Londynie z Biura Prasowego EAM, a które oskarża reżim ateński o systematyczne gwałcenie wolności prasy. Reżim ten wskazał wydawnictwa 62 pism, w tym 25 dzienników, które były publikowane tajnie w czasie wojny.

Po polach Dolnego Śląska

rozsiane są kości pomordowanych Polaków

Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich we Wrocławiu ustaliła ostatecznie wstrząsające okoliczności bestialskiego mordu, dokonanego na robotnikach Polakach, deportowanych na przymusowe roboty do wsi Raczycy, pow. Wólów.

W końcu stycznia 1945, podczas odwrotu wojsk niemieckich SS-owcy wywieźli z piwnic ukrywających się przed ewakuacją robotników-Polaków, rozstrzelując ich z broni maszynowej. Wśród ofiar barbarzyństwa niemieckiego w Raczycach znalazło się siedem kobiet i czworo dzieci.

Spółród szesnastu zamordowanych zdołano ustalić nazwiska następujących osób: Władysław Stolarek,

Teodora Stolarek i Czesław Stolarek, Czesław Szyprowski, Helena Szyprowska i Zdzisław Szyprowski, Władysław Świtła, Irena Świtła i Cecylia Świtła — wszyscy z Częstochowy oraz Helena Łączkiewicz, Czesław Łączkiewicz, Katarzyna Zaręba i Barbara Zaręba, których miejsca zamieszkania nie ustalono.

Na terenie cukrowni Sołtysowice koło Wrocławia odkryto mogiły 74 robotników, w większości Polaków i Włochów. Jak wykazały dochodzenia, jest to cmentarz karnego obozu „Burgweide” dla robotników deportowanych na przymusowe roboty. W obozie tym przebywali robotnicy różnych narodowości.

W miejscowości Żurawin, k. Wro-

clawia odkryto ponadto dwie mogiły więźniów obozu koncentracyjnego w Markstadt z powiatu Olawa.

Z zeznań naocznych świadków wynika, że dnia 25 stycznia 1945 r., batalion SS, w liczbie około 600 żołnierzy, przypędził do Żurawina kilka tysięcy więźniów politycznych z obozu Markstadt, będącego filią słynnego obozu Gross-Rosen. Dziewięciu więźniów wyczerpanych głodem i torturami SS-mani rozstrzelali za stodołą miejscowego majątku. Po odpo- czynku kolumna skierowała się w stronę Czechosłowacji. 30 więźniom udało się początkowo ukryć w Żurawinie. Zostali oni schwytani przez przybyłe z Wrocławia oddziały SS i rozstrzelani na polach wsi. Ekshumacja pomordowanych odbędzie się w najbliższym czasie.

Polaków i Włochów łączą tradycje

wspólnych walk o postęp i wolność — Polscy delegaci na Kongresie w Mediolanie

RZYM, 8.1. (PAP). Na początku trzeciego dnia obrad Kongresu włoskiej partii komunistycznej w Mediolanie wypowiedział szczerze słowa witania delegatów Polskiej Partii Robotniczej — Stefana Jedrychowskiego i Ignacego Loge — Sowińskiego. Uczestnicy Kongresu zgłoszili gościnie z Polski gorącą owację, powstając z miejsc i przyjmując ich długotrwałymi oklaskami.

Przewodniczący Grieco przedstawił gości zgromadzeniu i w serdecznych słowach schrakteryzował PPR jako czołową partię Odrodzonej Polski. Gdy przewodniczący wymieniał nazwisko sekretarza generalnego PPR — wicepremiera Gomułka — na sali rozległy się nowe owacje.

W imieniu delegacji polskiej przemówił Stefan Jedrychowski, wyrażając głęboką radość, że może powitać zjazd imieniem polskiej klasy robotniczej.

Wspomniał o tradycyjnych stosunkach przyjaźni, łączących narody włoski i polski od kilku wieków, w szczególności zaś o wspólnej walce o wolność w ciągu XIX wieku, w której to walce spłatały się często imiona włoskich i polskich bohaterów narodowych.

Wspólne tradycje naszych narodów — podkreślił Jedrychowski — mają charakter głęboko postępowy i wolnościowy. Wbrew tym tradycjom, po pierwszej wojnie światowej reakcyjne klasy społeczne, którym udało się zagarnąć władzę w naszych krajach, usiłowały zaprzęczyć nasze narody do rydwanu reakcji międzynarodowej. Wasza reakcja stworzyła w naszym kraju prototyp dyktatury faszystowskiej, zdusiła terorem demokratyczne prawa mas ludowych i przemocą wpełnęła Włochy na samobójczą drogę imperialistycznych awantur i imperialistycznych agresji u boku hitlerowskich Niemiec. Nasza reakcja ustanowiła reżim faszystowskiej dyktatury wielkiego kapitału i obszarów oraz wpełnęła nasz kraj na drogę intrygi przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko bratniej Czechosłowacji, przeciwko siłom demokratycznym świata.

W obu krajach nie ustala jednak ani na chwilę walka przeciwko faszystom, a najlepsi synowie Włoch i Polski spotkali się w jednym szeregu na polach Hiszpanii w walce o wolność przeciwko faszystom Franco oraz przeciwko interwencji Hitlera i Mussoliniego.

Przypominając koncepcję „dwóch wrogów” mówca podkreślił, że jest ona specyficzną polską odmianą i prototypem popularnej obecnie wśród reakcjonistów teorii „trzech sił”.

Mówca scharakteryzował głębokie przeobrażenia społeczne i ekonomiczne w Polsce odrodzonej, rozwój ruchu zawodowego, stopniową po-

prawę bytu polskiej klasy pracującej i znaczenie współzawodnictwa pracy. Wyraził nadzieję, że doświadczenia polskiej demokracji ludowej i polskiej drogi do socjalizmu mogą być wykorzystane w walce o demokrację i socjalizm we Włoszech.

Suwerenność gospodarczą i polityczną — oświadczył z naciskiem mówca — jest kardynalnym warunkiem wyzdolnienia naszego kraju i każdego kraju z ruin i nędzy powojennej. W świetle socjalizmu i demokracji ludowej współpraca, między narodami nie rządzi wilcze prawa imperializmu. Współżycie i współpraca gospodarcza między krajami socjalizmu i demokracji ludowej po-

lega na wzajemnej pomocy równoprawnych partnerów. Przed każdym krajem, który zechce uchronić swą samodzielność, który nie zechce złożyć głowy w jarzmo amerykańskiego imperializmu, stoi otwarta droga do takiej współpracy gospodarczej ze wszystkimi wolnymi narodami.

Mówca podkreśla, że wszystkie dotychczasowe osiągnięcia Polski na drodze do socjalizmu byłyby niemożliwe, gdyby nie praca masowej i związanej głęboko z masami Polskiej Partii Robotniczej, gdyby nie zjednoczenie wszystkich sił demokratycznych w kraju na platformie demokracji ludowej. Rdzeniem tego zjednoczenia — mówi wśród żywych oklasków St. Jedrychowski — jest jednolity front robotniczy i sojusznicy robotniczo-chłopski.

Nożycami przez prasę

Francuskie tabu

Francja ostatnio przeżywa — jak wiadomo — ogromne trudności finansowe. Minister finansów, René Mayer, usiłując jakoś znaleźć pokrycie wydatków przeforsował w Zgromadzeniu Narodowym nadzwyczajną daninę, która brzmieniem 125 miliardów franków zaciąży na społeczeństwie.

„Polska Zbrojna” w korespondencji z Paryża odsłania jedną z przyczyn francuskiego kryzysu finansowego. Oto:

„Wydatki wojskowe Francji doszły w roku bieżącym do rekordowej cyfry 244 miliardów franków wobec 179 miliardów w r. 1946, przy czym rząd wielokrotnie obiecywał, że nie przekroczy one 180 miliardów. Pod pokrywką „obrony narodowej” Francja wyrzuca bez żadnej potrzeby setki miliardów na wydatki nieprodukcyjne.

W roku przyszłym przy ciągłym nieprzestrzeganiu przez wojsko budżetu, Francja wyda 300 miliardów franków na swą armię i tym bardziej nie zdoła zrównoważyć swego budżetu. W imię „równowagi budżetowej” wymaga się od kraju „poświęceń” i równocześnie trwoni się miliardy.

Na wydatki wojenne w Indochinach poświęca się 4 miliardy franków miesięcznie. W małej leńskiej strefie okupacyjnej w Niemczech skoncentrowano 60 tys. żołnierzy i niezliczoną ilość generałów i pułkowników. — Wszyscy zdają sobie we Francji sprawę, że wojna w Indochinach jest bezcelowa, szkodzi tylko prestiżowi i wielkości Francji, wszyscy wiedzą, że wydatki na wojsko są nadmierne, jednak budżet ten jest „tabu” i zostanie bez zmian uchwalony przez obecną większość.

Czy nie przypomina to stosunków w Polsce przedwojennej? Warto przypomnieć, że Francja obecnie utrzymuje jeszcze nadal armię liczącą 800.000 ludzi.

Proszek pomidorowy

Fabryka konserw w Nowej Soli, która w ubiegłym roku produkowała mleko sproszkowane, obecnie czyni przygotowania do rozpoczęcia obliczonej na szeroką skalę produkcji proszku z pomidorów.

Próby laboratoryjne zakończone zostały wynikiem pozytywnym i już w najbliższym czasie fabryka przestawi się na wyrób ekstraktu pomidorowego, który stanowi bardzo pożywny artykuł eksportowy na rynkach zagranicznych.

Prowokacyjny rabunek

PRAGA, 8.1. (PAP). W poniedziałek, 5 bm, w nocy wtargnęła na terytorium czechosłowackie w miejscowości Lesenice 30-osobowa grupa uzbrojonych Węgrów, która napadła na miejscowy dwór i po sterowaniu służby zrabowała 20 krów i 30 koni.

Mimo natychmiastowej interwencji policji i straży granicznej napastnikom udało się zbiec wraz z łupem na stronę węgierską.

jektowane stacje będą harmonizować z klasyczną architekturą Leningradu. Na stacjach metro będą hodowane krzewy dekoracyjne przy zastosowaniu sztucznego oświetlenia.

Leningrad buduje metro

— Na odcinkach bagnistych stosuje się sztuczne zamrażanie gruntu

MOSKWA, 8.1. (PAP). Budowa metro w Leningradzie posuwa się szybko naprzód. Na przyszłych stacjach zwanych: „Zakłady im. Kirowa”, „Plac Powstania” i „Instytut Technologiczny” zbudowano już kilkadziesiąt metrów tuneli podziemnych.

Praca budowniczych nastęrcza wiele trudności, albowiem teren jest w szeregu miejscach skalisty, bądź pełen wody zaskórnej. Na błotnistych odcinkach zastosowano po raz pierwszy sztuczne zamrażanie gruntu.

Główny architekt Leningradu, Barnow, oświadczył, że przy budowie metro leningradzkiego stosuje się szereg innowacji w porównaniu z metro moskiewskim. Inaczej

zostanie rozwiązane zagadnienie podziemnego oświetlenia, pod względem architektonicznym projektowane stacje będą harmonizować z klasyczną architekturą Leningradu.

Pod kontrolą uczonych

znajdować się będą zakłady lecznicze w Polsce

W celu podniesienia poziomu lecznictwa w zakładach leczniczych i nawiązania współpracy między poszczególnymi placówkami leczniczymi, Min. Zdrowia ustanowiło nadzór fachowo-lekarski nad działalnością tych zakładów. Nadzór ten będzie spełniał powołani przez ministra zdrowia profesorowie, docenci, adiunkci szkół akademickich oraz ordynatorzy szpitali publicznych.

Zadaniem konsultantów będzie zbadanie metod leczniczych i operacyjnych, stosowanych w szpitalach, oraz zaznajomienie lekarzy ordynujących z nowymi metodami lecznictwa.

Konsultanci sprawować będą swe funkcje w ścisłym porozumieniu z naczelnikami Urzędów Zdrowia wydziałów wojewódzkich.

Nowa koncepcja prez. Auriola

— Zbiorowa pomoc europejska na drodze umów dwustronnych

PARYŻ, 8.1. (PAP). Związek dziennikarzy anglosaskich we Francji wydał śniadanie na cześć prezydenta Auriola. Prezydent wygłosił przemówienie, w którym poruszył szereg aktualnych zagadnień z dziedziny polityki międzynarodowej.

Popierając ideę planu Marshalla, prezydent Auriol wypowiedział się za zbiorową pomoc europejską na drodze umów dwustronnych. — Byłe państwa nieprzyjacielskie będą miały prawo — zdaniem prezy-

denta — przyłączenia się do tego dzieła odbudowy pod warunkiem,

Jugostawia zabiega o pożyczkę

WASZYNGTON, 8.1. (PAP). Międzynarodowy Bank Odbudowy podał do wiadomości, że Jugostawia zwróciła się o przyznanie jej pożyczki w wysokości 500 milionów dolarów.

że wyrównają, względnie naprawią wyrządzone innym krajom szkody.

Mówca poruszył następnie rolę Francji w odbudowie Europy, zaznaczając, że gotowa jest ona spełnić ciężące na niej zadania w ramach wspólnoty narodów europejskich.

Prezydent wyraził specjalne podziękowanie za pomoc amerykańską oraz słowa uznania pod adresem Wielkiej Brytanii za walkę, jaką prowadzi u siebie z obecnymi trudnościami gospodarczymi.

Demonstracje żołnierzy

(Dokończenie ze str. 1)
RZYM, 8.1. (PAP). — Strajk włoskich pracowników bankowych trwa już 10 dni, przy czym dotychczasowy przebieg rokowań z dyrekcjami banków nie rokuję rychłego zakończenia strajku. Sytuacja ta wywołała poważne zaniepokojenie we włoskich kołach rządowych, które liczą się z możliwością większych demonstracji, a nawet ze strajkiem powszechnym w całym kraju.

RZYM, 8.1. (PAP). — Izby Pracy w Padwie i Parmie proklamowały strajk powszechny na znak protestu przeciwko niedotrzymaniu przez rząd przyrzeczenia wyasygnowania nad-

zwyczajnych funduszy na podjęcie robót publicznych, celem zatrudnienia bezrobotnych.

Analogiczny strajk ma być ogłoszony w dniu dzisiejszym w Bolonii.

Dolary szybko się rozchodzą

WASZYNGTON, 7.1. (API). Departament Skarbu podał do wiadomości, że W. Brytania podjęła dalsze 100 milionów dolarów z pożyczki amerykańskiej. Od czasu odmrożenia pożyczki jest to już druga rata podjęta przez rząd brytyjski. W grudniu

ub. r. Anglia podjęła również 100 milionów.

Obecnie z pierwotnej sumy 3.750 milionów dolarów pozostało już tylko 200 milionów. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że cała pożyczka zostanie wyczerpana w końcu przyszłego miesiąca.

Tylko 53 tys. Niemców-fachowców zatrudniono w Czechosłowacji

PRAGA, 8.1. (PAP). Według danych Państwowego Urzędu Statystycznego w Pradze, liczba Niemców zatrudnionych w przemyśle czechosłowackim wynosi obecnie 53.190 osób.

Z liczby tej zatrudniona: przemysł górniczy 15.082 Niemców, przemysł tekstylny — 13.498, przemysł ceramiczny — 6.569, szklarski — 5.486, przemysł metalurgiczny — 3.770.

W przemyśle czeskim na pograniczu zatrudnionych jest ogółem 31.755 Niemców.

Oświadczenie

W dniu 29 kwietnia 47 r. zawarliśmy z Filmem Polskim umowę na napisanie scenariusza i scenopisu pełnometrażowego filmu p. t. „Drukarnia na Grzybowski” z życia konspiracyjnych grup młodzieży warszawskiej. W umowie zostało zastrzeżone, że wszelkie zasadnicze zmiany w scenariuszu i scenopisie mogą być dokonane jedynie za naszą zgodą oraz, że Film Polski nie ma prawa na dowolnie dysponować częściowo lub w całości tematami, ani też poszczególnymi scenami

i pomysłami do innego filmu.

Tymczasem, wbrew naszej woli przyszły reżyser filmu Antoni Bohdziewicz wprowadził do scenopisu daleko idące zmiany, które całkowicie wypaczają sens ideowy filmu i obniżają jego wartość artystyczną. Następnie Film Polski, mimo naszego kategorycznego sprzeciwu, zamówił dialogi do naszego filmu u osoby trzeciej, nie uważając nawet za wskazane uzgodnić z nami osoby autora.

W obawie, że „Drukarnia na Grzybowski” stanie się trzecią kompromitacją polskiego filmu po „Zakazanych piosenkach” i „Jasnym łanach”, chcemy zwrócić uwagę czynników miarodajnych i opinii publicznej, na całkowite lekceważenie praw pisarzy przez Film Polski oraz oświadczyć, co następuje:

- 1) Nie bierzemy żadnej odpowiedzialności za film p. t. „Drukarnia na Grzybowski”.
- 2) Nie zgadzamy się na wykorzystanie naszego scenariusza do filmu pod powyższym tytułem.
- 3) W wypadku oddania do produkcji filmu p. t. „Drukarnia na Grzybowski”, opartego na zmieniowanym samowolnie przez Film Polski naszym scenariuszu, skierujemy sprawę do sądu o pogwałcenie praw autorskich.

Łódź, dnia 7. I. 1948 r.
JAN KOTT
WANDA ŻÓŁKIEWSKA

Już w tym roku sody będzie pod dostatkiem

— Produkcja będzie unowocześniona

Jedynym producentem sody w Polsce są zakłady „Solvay” w Krakowie i Małtawach, należące przed wojną do koncernu „Solvay’a” — dziś polskie. Tę przedwojenną spuściznę przejęliśmy w stanie bardzo zużytym i zdekompletowanym.

Produkcja sody w latach 1936—1937 wynosiła ok. 130 tys. ton, w roku 1938 — 87 tys. ton. W bieżącym roku zdołano wyprodukować ok. 86 tys. sody amoniakalnej, a plan produkcji sody kausycznej zostanie wykonany w całości, przekraczając

produkcję przedwojenną.

Niezaspokojenie zapotrzebowania prywatnego konsumenta nie jest więc wynikiem specjalnie niskiej produkcji, gdyż osiągamy poziom niemal przedwojenny przy zmniejszonej ilości ludności, lecz jest wywołany przez zwiększone zapotrzebowanie prywatnego nabywcy nie tylko w mieście, ale w dużej mierze na wsi. Na stan ten wpływa przede wszystkim niedobór tłumiszczów technicznych i związanej z tym produkcją mydła.

Obecnie produkcja fabryki „Solvay” w Krakowie osiągnęła maksymalną przy swoim stanie technicznym wydajność 220 ton sody dziennie. Dzienna produkcja fabryki w Małtawach wynosi 240 ton.

W obu fabrykach unowocześniono obecnie urządzenia i zastępuje zużyte elementy nowymi, przy tym większość urządzeń dla fabryk sody jest produkowana w kraju.

Mamy nadzieję, że zgodnym wysiłkiem robotników „Solvay’u” plan na rok 1948 w całości zostanie wykonany.

Fraszka

Trochę arytmetyki

Na ulicy Legionów było 10 „lampionów”.

Po upływie kwartału tylko 7 zostało.

Latem, wśród nocej ciszy wiatr 6 latarni kołysze.

A jesienią? W jesieni 5 — rozprasza tłum cieni.

Wieczór długi. Cóż — zima... — ani jednej już nie ma.

czys.

Trzeci dzień procesu aferzystów papierniczych

Z 600 tysięcy zł na 44 miliony zł

wzrósł kapitał Dolewskiego w ciągu 2 lat — Sąd przesłuchał już wszystkich oskarżonych

W trzecim dniu procesu w dalszym ciągu zeznaje osk. Stanisław Dolewski. Mówi o swej pracy przed i w czasie wojny. Gdy dochodzi do momentu reprivatyzacji swej firmy w Poznaniu, prokurator zadaje pytanie:

— Jaką wartość przedstawiała firma w momencie reprivatyzacji?

Osk. Dolewski: — Według orzeczenia Sądu firma miała w owym czasie wartość około 18.000 zł przedwojennych, a około 220 tys. złotych według cen z roku 1945. Prócz tego posiadał ponad 200.000 złotych w gotówce.

— W jaki sposób wobec tego osk. mógł w lipcu 1945 r., a więc zaledwie

parę miesięcy po reprivatyzacji firmy, złożyć do Banku Handlowego rejestr towarów na sumę przeszło 2 milionów złotych?

Osk. Dolewski na to pytanie nie umi dać dokładnej odpowiedzi. Wzrost majątku tłumaczy obrotami oraz wzrostem cen, jaki w owym czasie miał miejsce. Przypomina sobie jedynie, iż przedstawił rejestr towarów sięgający 1 miliona złotych. W związku z tym prokurator prosi biegłego Boguszewskiego o wyjaśnienie. Biegły stwierdza, iż 31 lipca 1945 roku do prośby Dolewskiego o kredyt został załączony spis towarów na przeszło 2 miliony złotych.

miliony złotych.

Obrońca Dolewskiego prof. Mogielnicki, zadając swemu klientowi pytania usiłuje wykazać, iż Dolewski przyczynił się i dążył do unormowania stosunków na rynku papierniczym.

Prokurator prosi o załączenie pisma Urzędu Skarbowego, stwierdzającego, iż Dolewski niedopłacił podatek w kwocie 15 milionów 917 tysięcy 748 złotych. Z tej właśnie sumy — oświadcza prokurator — Dolewski wpłacił 2 miliony na rzecz Państwa, przeszło 13 milionów złotych zatrzymując sobie.

Mówiąc o transakcjach, zawieranych z Rozmanitem i nabywaniu od niego papieru w gatunkach lepszych niż opiewały zlecenia, Dolewski twierdzi naiwnie, iż nie zdawał sobie sprawy, że jest to wykradzenie.

Z kolei biegły stwierdza, iż w lecie 1947 roku ceny papieru na rynku uległy 33% zmniejszeniu.

Jan Kozielec

Następnie zostaje przesłuchany osk. Kozielec, naczelny dyrektor Banku Handlowego w Warszawie z siedzibą w Łodzi.

szczych transakcjach Banku Handlowego decydujący głos miał Komitet Wykonawczy. A więc Wachowiak był rzeczywistym zwierzchnikiem Kozieleca. Następnie, że osk. Kozielec jest

Zeznaje Rozmanit

Popołudniową sesję Sądu rozpoczęły zeznania osk. Rozmanita, właściciela, a po wojnie dyrektora, fabryki papieru w Fordonie.



Prok.: — Czy osk. sprzedawał towary przyluszczone z produkcji fabryki?

Osk.: — Tak, sprzedawałem 15—20

Romańczuk dostawał pieniądze za nic

Z kolei Sąd przystępuje do przesłuchania następnego oskarżonego — Romana Romańczuka. Romańczuk był kierownikiem sprzedaży działu papierniczego PCH, a jednocześnie przedstawicielem sektora

człowiekiem absolutnie apolitycznym i w końcu, że z powodu kredytowania Dolewskiego Bank Handlowy nie poniósł żadnych strat.

Nielegalne 2 miliony zł

Dalej osk. Rozmanit przyznaje się do nielegalnej produkcji papieru i do pobierania „nadpłat”. Ogółem osk. Rozmanit otrzymał w ten sposób 2 mil. 200 tys. zł. Z kwoty tej — jak twierdzi — dla siebie wzięł tylko 400 tys. zł., resztę wydał na surowce i wypłacił swym współpracownikom, m. in. Gruntkiemu — 340 tys. zł.

Rozmanit'a broni mec. Szczerbiński. Na pytanie obrońcy Rozmanit podkreśla, iż po upaństwowieniu fabryki nie starał się o jej reprivatyzację, gdyż był lojalnie ustosunkowany do wszelkich ustaw państwowych.

Milion „nadpłat”

W sumie Romańczuk przyjął od Dolewskiego 240 tys. zł. tytułem nadpłat. Lecz była to tylko część z robionych w ten sposób pieniędzy. Ogólną sumę otrzymaną tytułem nadpłat w okresie swej pracy w PCH Romańczuk określa na 1 milion złotych.

Wreszcie Sąd przystępuje do przesłuchania ostatniego osk. Szpringera. Szpringer był urzędnikiem w firmie Dolewskiego. Z tego tytułu załatwiał szereg transakcji dla firmy, m. in. zakupił on w Państwowej Fabryce Papieru w Fordonie większą ilość papieru wyprodukowanego nielegalnie i w lepszym gatunku, niż było podane w zleceniu Centrali Zbytu P. P., wpłacając przez Gruntkiego na rachunek prywatny Rozmanita 520 tys. zł.

Szpringer nie wiedział..

W maju 1946 r. Szpringer z oszczędzonych, — jak twierdzi, —

Wzrost majątku swego Dolewski

Prok.: — Ile firm miał osk. po roku?

Osk.: — W Poznaniu hurtownię i oddział drobnicowy, w Łodzi hurtownię i sklep detaliczny oraz w Warszawie oddział hurtowni. Poza tym byłem udziałowcem firmy Leon Dolewski w Radomiu, firmy przetwórczej w Warszawie, Spółki Wyd. „Syrrena” w Warszawie, organizującej się spółki papierniczej w Szczecinie. Przyjaciółka Dolewskiego, p. Onusko, była udziałowcem w toruńskiej i gliwickiej spółce papierniczej. Ponadto Dolewski miał zostać udziałowcem firmy papierniczej we Wrocławiu.

Obrońca

Dolewski w dalszych zeznaniach podkreśla, iż zarówno do Daniny Narodowej jak i do Pożyczki Odbudowy Kraju ustosunkował się pozytywnie, a nawet jako jeden z pierwszych dobrowolnie zadeklarował na Daninę przeszło 600 tys. zł. Łącznie na Daninę i na Pożyczkę wpłacił około 2

Był podwładnym

Osk. Kozielec na to pytanie nie daje jasnej odpowiedzi.

Z kolei obrońca Kozieleca mec. Chmurski na podstawie odpowiedzi Kozieleca usiłuje ustalić, iż przy więk

Przewłaszczył bankowi nieswoje towary

Prok.: — Czy przewłaszczone bankowi towary były własnością oskarżonego?

— Częściowo tak, zaś pewna część zasadniczo była własnością firmy, lecz nie wolno nam było jej sprzedawać bez zezwolenia Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy.

W ciągu niecałego roku majątek Dolewskiego wzrósł z 600.000 zł do 10 milionów. W owym czasie Dolewski miał już magazyny w Warszawie, Łodzi i Poznaniu.

Prezenty i „gwiazdki”

Prok.: — W związku z otrzymanymi kredytami z Banku Handlowego, jakie prezenty dawał osk. i komu?

Osk.: — Prezentów nie dawałem żadnych. Jedynie co pewien czas dawałem po kilkadziesiąt tysięcy na stołówkę dla personelu banku, w sumie na ten cel dałem około 200.000 złotych.

Dolewski ...pionierem

Prok.: — W związku z otrzymanymi kredytami z Banku Handlowego, jakie prezenty dawał osk. i komu?

Osk.: — Prezentów nie dawałem żadnych. Jedynie co pewien czas dawałem po kilkadziesiąt tysięcy na stołówkę dla personelu banku, w sumie na ten cel dałem około 200.000 złotych.

Przewłaszczył bankowi nieswoje towary

Prok.: — Czy przewłaszczone bankowi towary były własnością oskarżonego?

— Częściowo tak, zaś pewna część zasadniczo była własnością firmy, lecz nie wolno nam było jej sprzedawać bez zezwolenia Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy.

Obrońca

Dolewski w dalszych zeznaniach podkreśla, iż zarówno do Daniny Narodowej jak i do Pożyczki Odbudowy Kraju ustosunkował się pozytywnie, a nawet jako jeden z pierwszych dobrowolnie zadeklarował na Daninę przeszło 600 tys. zł. Łącznie na Daninę i na Pożyczkę wpłacił około 2

Przewłaszczył bankowi nieswoje towary

Prok.: — Czy przewłaszczone bankowi towary były własnością oskarżonego?

— Częściowo tak, zaś pewna część zasadniczo była własnością firmy, lecz nie wolno nam było jej sprzedawać bez zezwolenia Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy.

W ciągu niecałego roku majątek Dolewskiego wzrósł z 600.000 zł do 10 milionów. W owym czasie Dolewski miał już magazyny w Warszawie, Łodzi i Poznaniu.

Prezenty i „gwiazdki”

Prok.: — W związku z otrzymanymi kredytami z Banku Handlowego, jakie prezenty dawał osk. i komu?

Osk.: — Prezentów nie dawałem żadnych. Jedynie co pewien czas dawałem po kilkadziesiąt tysięcy na stołówkę dla personelu banku, w sumie na ten cel dałem około 200.000 złotych.

Dolewski ...pionierem

Prok.: — W związku z otrzymanymi kredytami z Banku Handlowego, jakie prezenty dawał osk. i komu?

Osk.: — Prezentów nie dawałem żadnych. Jedynie co pewien czas dawałem po kilkadziesiąt tysięcy na stołówkę dla personelu banku, w sumie na ten cel dałem około 200.000 złotych.

Przewłaszczył bankowi nieswoje towary

Prok.: — Czy przewłaszczone bankowi towary były własnością oskarżonego?

— Częściowo tak, zaś pewna część zasadniczo była własnością firmy, lecz nie wolno nam było jej sprzedawać bez zezwolenia Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy.

W ciągu niecałego roku majątek Dolewskiego wzrósł z 600.000 zł do 10 milionów. W owym czasie Dolewski miał już magazyny w Warszawie, Łodzi i Poznaniu.

Prezenty i „gwiazdki”

Prok.: — W związku z otrzymanymi kredytami z Banku Handlowego, jakie prezenty dawał osk. i komu?

Osk.: — Prezentów nie dawałem żadnych. Jedynie co pewien czas dawałem po kilkadziesiąt tysięcy na stołówkę dla personelu banku, w sumie na ten cel dałem około 200.000 złotych.

Dolewski ...pionierem

Prok.: — W związku z otrzymanymi kredytami z Banku Handlowego, jakie prezenty dawał osk. i komu?

Osk.: — Prezentów nie dawałem żadnych. Jedynie co pewien czas dawałem po kilkadziesiąt tysięcy na stołówkę dla personelu banku, w sumie na ten cel dałem około 200.000 złotych.

Przewłaszczył bankowi nieswoje towary

Prok.: — Czy przewłaszczone bankowi towary były własnością oskarżonego?

— Częściowo tak, zaś pewna część zasadniczo była własnością firmy, lecz nie wolno nam było jej sprzedawać bez zezwolenia Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy.

W ciągu niecałego roku majątek Dolewskiego wzrósł z 600.000 zł do 10 milionów. W owym czasie Dolewski miał już magazyny w Warszawie, Łodzi i Poznaniu.

Prezenty i „gwiazdki”

Prok.: — W związku z otrzymanymi kredytami z Banku Handlowego, jakie prezenty dawał osk. i komu?

Osk.: — Prezentów nie dawałem żadnych. Jedynie co pewien czas dawałem po kilkadziesiąt tysięcy na stołówkę dla personelu banku, w sumie na ten cel dałem około 200.000 złotych.

Dolewski ...pionierem

Prok.: — W związku z otrzymanymi kredytami z Banku Handlowego, jakie prezenty dawał osk. i komu?

Osk.: — Prezentów nie dawałem żadnych. Jedynie co pewien czas dawałem po kilkadziesiąt tysięcy na stołówkę dla personelu banku, w sumie na ten cel dałem około 200.000 złotych.

Przewłaszczył bankowi nieswoje towary

Prok.: — Czy przewłaszczone bankowi towary były własnością oskarżonego?

— Częściowo tak, zaś pewna część zasadniczo była własnością firmy, lecz nie wolno nam było jej sprzedawać bez zezwolenia Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy.

Przewłaszczył bankowi nieswoje towary

Prok.: — Czy przewłaszczone bankowi towary były własnością oskarżonego?

— Częściowo tak, zaś pewna część zasadniczo była własnością firmy, lecz nie wolno nam było jej sprzedawać bez zezwolenia Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy.

W ciągu niecałego roku majątek Dolewskiego wzrósł z 600.000 zł do 10 milionów. W owym czasie Dolewski miał już magazyny w Warszawie, Łodzi i Poznaniu.

Prezenty i „gwiazdki”

Prok.: — W związku z otrzymanymi kredytami z Banku Handlowego, jakie prezenty dawał osk. i komu?

Osk.: — Prezentów nie dawałem żadnych. Jedynie co pewien czas dawałem po kilkadziesiąt tysięcy na stołówkę dla personelu banku, w sumie na ten cel dałem około 200.000 złotych.

Dolewski ...pionierem

Prok.: — W związku z otrzymanymi kredytami z Banku Handlowego, jakie prezenty dawał osk. i komu?

Osk.: — Prezentów nie dawałem żadnych. Jedynie co pewien czas dawałem po kilkadziesiąt tysięcy na stołówkę dla personelu banku, w sumie na ten cel dałem około 200.000 złotych.

Przewłaszczył bankowi nieswoje towary

Prok.: — Czy przewłaszczone bankowi towary były własnością oskarżonego?

— Częściowo tak, zaś pewna część zasadniczo była własnością firmy, lecz nie wolno nam było jej sprzedawać bez zezwolenia Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy.

W ciągu niecałego roku majątek Dolewskiego wzrósł z 600.000 zł do 10 milionów. W owym czasie Dolewski miał już magazyny w Warszawie, Łodzi i Poznaniu.

Prezenty i „gwiazdki”

Prok.: — W związku z otrzymanymi kredytami z Banku Handlowego, jakie prezenty dawał osk. i komu?

Osk.: — Prezentów nie dawałem żadnych. Jedynie co pewien czas dawałem po kilkadziesiąt tysięcy na stołówkę dla personelu banku, w sumie na ten cel dałem około 200.000 złotych.

Dolewski ...pionierem

Prok.: — W związku z otrzymanymi kredytami z Banku Handlowego, jakie prezenty dawał osk. i komu?

Osk.: — Prezentów nie dawałem żadnych. Jedynie co pewien czas dawałem po kilkadziesiąt tysięcy na stołówkę dla personelu banku, w sumie na ten cel dałem około 200.000 złotych.

Przewłaszczył bankowi nieswoje towary

Prok.: — Czy przewłaszczone bankowi towary były własnością oskarżonego?

— Częściowo tak, zaś pewna część zasadniczo była własnością firmy, lecz nie wolno nam było jej sprzedawać bez zezwolenia Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy.

W ciągu niecałego roku majątek Dolewskiego wzrósł z 600.000 zł do 10 milionów. W owym czasie Dolewski miał już magazyny w Warszawie, Łodzi i Poznaniu.

Prezenty i „gwiazdki”

Prok.: — W związku z otrzymanymi kredytami z Banku Handlowego, jakie prezenty dawał osk. i komu?

Osk.: — Prezentów nie dawałem żadnych. Jedynie co pewien czas dawałem po kilkadziesiąt tysięcy na stołówkę dla personelu banku, w sumie na ten cel dałem około 200.000 złotych.

Dolewski ...pionierem

Prok.: — W związku z otrzymanymi kredytami z Banku Handlowego, jakie prezenty dawał osk. i komu?

Osk.: — Prezentów nie dawałem żadnych. Jedynie co pewien czas dawałem po kilkadziesiąt tysięcy na stołówkę dla personelu banku, w sumie na ten cel dałem około 200.000 złotych.

Przewłaszczył bankowi nieswoje towary

Prok.: — Czy przewłaszczone bankowi towary były własnością oskarżonego?

— Częściowo tak, zaś pewna część zasadniczo była własnością firmy, lecz nie wolno nam było jej sprzedawać bez zezwolenia Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy.



Osk. Kozielec do winy się nie poczuwa. Twierdzi, iż obowiązki swoje spełniał sumiennie. Sam się nie interesował, czy firma Dolewskiego posiada odpowiednio zabezpieczenia kredytów, czy ma rzeczywiście odpowiednią ilość towarów pod zastaw, gdyż należało to do obowiązków oddziału Banku. Wystarczyła mu opinia oddziału.

Prok.: Czy osk. przypomina sobie pismo Adamczewskiego, w którym jest mowa o tym, iż towar nie został sprawdzony, ponieważ Dolewski jest ekspertem od papieru i na jego zdaniu można polegać?

Był podwładnym

Osk. Kozielec na to pytanie nie daje jasnej odpowiedzi.

Z kolei obrońca Kozieleca mec. Chmurski na podstawie odpowiedzi Kozieleca usiłuje ustalić, iż przy więk

Wczorajszy trzeci dzień rozprawy wniósł w proces Dolewskiego i towarzyszy moment nowy. Na sali sądowej obok oskarżonych pojawił się cień — jak się wydaje — patrona, o ile nie współnika wszystkich machinacji i spekulacji Dolewskiego. Jest nim wieloletni zwierzchnik oskarżonego Kozieleca — Wachowiak. On właśnie — Wachowiak zajął się troskliwie Dolewskim, gdy jeszcze latem 1945 r. był małym kupcem w Poznaniu, on go całym swym autorytetem popierał w Banku Handlowym, on wreszcie via firma Dolewski udzielał z Banku Handlowego nielegalnych kredytów, niezgodnie z przepisami i celami tego banku. Tyle dowiedzieliśmy się z zeznań oskarżonych.

Któż to był ów Wachowiak, przed którym z całym szacunkiem wybił pokłony naczelny dyrektor Banku Handl. osk. Kozielec? Kozielec parokrotnie wyrażał się o nim, jako o „wysoko ustosunkowanym”. W pewnym miejscu swych zeznań wyliczył nawet — jak piastował w

Migawki z procesu

Protektor i pupil

tanii trzy pozostały w naszej pamięci: wybitny działacz N. P. R. (Narodowej Partii Robotniczej), dyrektor naczelny potężnego syndykatu węglowego „Robur”, który dysponował 42 proc. bur, który dysponował 42 proc. wydobywanego przed wojną w Polsce węgla i posiadał kilka statków, prezes czy wiceprezes warszawskiej R. G. O. w czasie okupacji. A przy tym prezes Komitetu Wykonawczego Banku Handlowego. Tę godność zachował i w Polsce odrodzonej. Ze zaś inni członkowie tego komitetu pomierali, czy też pouciekali za granicę, pozostał tylko on jako czynnik decydujący.

Kozielec scharakteryzował Wachowiaka jako co prawda nie członka, ale szczerego sympatyka PSL. Wachowiak dowiódł tego zresztą czynem, który stał się przedmiotem zarzutów aktu oskarżenia.

dzonęj Wachowiak zakończył niecnym nadużyciem zaufania o kazanego mu przez państwo. Wyjechał on bowiem jako przedstawiciel Min. Żegluga celem przeprowadzenia rokowań w sprawie zwrotu Polsce jednego ze statków „Robur” i nie powrócił. — A przyjacielom dał słowo honoru, że powróci” — stwierdził z wodem w głosie osk. Kozielec.

Łatwo wskazać innego polityka, który też przysięgał się, że przyjacielom będzie wierny.

Protekcji właśnie owego przedwojennego potentata węglowego — Wachowiaka — zawdzięcza swoją karierę osk. Dolewski. A — jak wynika z zeznań samego Dolewskiego — karierą to była zawrotna. Latem 1945 r. firma jego była niewielką hurtownią. Już w sierpniu 1945 rozporządzał przeszło milionem złotych, w październiku tegoż roku — wskazał kredyt 44 mil. zł.,

w styczniu 1946 uzyskał podwyższenie kredytu do 5 mil. zł., w marcu 1946 do 10 mil. zł.

W chwili aresztowania Dolewski posiadał w Banku Handlowym kredyt na przeszło 37 mil. zł. Zrobił w tym czasie obrót 300 mil. zł.

Odpowiednio do kredytów i obrotów wzrastał też jego kapitał. Zaczynał mając towaru za 220 tys. zł. i paręset tysięcy zł. gotówki — swojej i pożyczonej. Po dwóch latach rozporządzał dziesiątkami milionów. Jeszcze onegdaj była mowa o dwudziestu paru milionach. Wczoraj prokurator stwierdził, że kapitał jakim Dolewski rozporządzał w połowie ub. r. wynosił 44 mil. zł. i pięć samochodów.

Czy nagromadzenie tak olbrzymiego kapitału było możliwe w uczytliwy, niespekulacyjny sposób? Jego wielkość dobitnie publiczny.

wzracając uwagę, że, aby zarobić taką kwotę — 250 włókniarzy musiałoby pracować przez dwa lata.

Dla sposobu formułowania swych zeznań przez Dolewskiego charakterystyczna jest jego odpowiedź na pytanie przewodniczącego, czy stosował się do przepisów:

— „Prawie wyłącznie tak” — oświadczył Dolewski.

Obrońca w dniu wczorajszym miała sporo do roboty. Zabierali głos prawie wszyscy obrońcy. Prokurator parokrotnie atakował w sposób efektowny. Adwokaci starali się parować ciosy. Mec. Mogielnicki przez szereg pytań i ustaleń usiłował ostatecznie Dolewskiego w jaśniejszym świetle. Rozmanitowi wiele pomógł mec. Szczerbiński, który przez szereg logicznie związanych pytań ułatwia mu wyjście z niebezpiecznej sytuacji, w jaką się jego klient w czasie zeznań zaplątał.

457 milionów zł dochodu dla Państwa

zapewnili swą pracą lustratorzy społeczni i Komisje Obywatelskie w Łodzi

Sprawa zwalczania przestępstw skarbowych i podniesienia wpływów Skarbu Państwa nie może obciążać tylko aparatu fiskalnego, nie może być obojętna całemu społeczeństwu, a zwłaszcza ludziom pracy.

Dochody robotnika i urzędnika są jawne, nie może być więc mowy o przestępstwach podatkowych. Sprawiedliwość społeczna wymaga więc, aby i w handlu i w innych dziedzinach życia nie było wypadku nieuczciwego zysku przez obchodzenie ustaw skarbowych, nieujawnianie kapitału itp.

Nie więc dziwnego, że właśnie partie robotnicze, reprezentujące świat pracy, uznały się za zainteresowane w akcji ściągania podatków na ich wniosek. Dla walki z podziemiem gospodarczym i spekulacją, powołane zostały ustawowo do życia instytucje lustratorów społecznych i obywatelskich komisji skarbowych przy urzędach skarbowych. W ten sposób do akcji skarbowej wciągnięty został czynnik społeczny.

Akcja społeczno-skarbowa zmontowana została na terenie Łodzi w początkach września 1947 r. Przy 9 urzędach skarbowych powołano 7-osobowe zespoły lustratorów społecznych, mianowanych przez Miejską Radę Narodową. Władzą zwierzchnią lustratorów jest okręgowy lustrator społeczny przy Izbie Skarbowej, którym jest ob. Baranowski (PPR), zastępcą zaś jego ob. Wasilewski (PPS).

Lustratorzy dobierani są spośród fachowców z różnych branż handlowych i przemysłowych, buchalterów itp. z uwzględnieniem wszystkich grupowań politycznych. Stale prowadzona jest akcja dokształcania lustratorów. W Izbie Skarbowej odbywała się cotygodniowo ich odprawy połączone z wykładami, sprawozdaniami poszczególnych zespołów i dyskusją.

Wyniki osiągnięte przez lustratorów społecznych są znaczne. Na skutek ich wywiadów, badań i rewizji, władze skarbowe dokonały znacznych domiarów podatkowych, likwidując szereg przestępstw i niewłaściwości.

W ciągu połowy października ub. r. osiągnięto dzięki lustratorom społecznym 13,913 tys. zł. domiarów podatkowych, w listopadzie — 49,734 tys. zł. a w grudniu — 47,985 tys. zł. a więc ogółem 111,632 tys. zł.

Zrozumiałą jest rzecz, że instytucja lustratorów nie jest popularna wśród podatników, dotkniętych domiarami. Jednak nie da się zaprzeczyć, że praca lustratorów przyczynia się do znacznego umorzenia stosunków w dziedzinie podatkowej. Stwierdzono masowo dobrowolne podwyższenie deklarowanych sum podatkowych, liczne zgłaszanie anoni-

imowych dotąd zajęć i procedur zarobkowych.

Wśród ogółu społeczeństwa lustratorzy cieszą się uznaniem, które objawia się często w pomocy im okazywanej.

Obywatelskie Komisje Podatkowe powstały przy 27 urzędach skarbowych w Łodzi i województwie. Naczelnicy urzędów oddają im do de-

czyli sprawy wątpliwe lub sporne. Komisje stanowią poważne oparcie i sankcje moralną dla aparatu skarbowego.

W okresie od sierpnia do grudnia ub. roku komisje rozpatrywały na terenie Izby Skarbowej w Łodzi (miasto i województwo) przeciętnie ok. 1,000 spraw miesięcznie. W tym czasie na skutek orzeczeń komisji osiągnięto różnicę w domiarach na ko-

rzyść Skarbu Państwa w wysokości 346,200 tys. zł.

Komisje, które nie były dotąd scentralizowane, otrzymały obecnie łącznika, którym będzie okręgowy lustrator społeczny.

A więc i działalność Obywatelskich Komisji Podatkowych ocenę na leży zdecydowanie dodatnio. W. O.

Już płynie prąd ze Śląska

1,5 miliona kWh w grudniu dla Łodzi

Bilans produkcji prądu w roku 1947

W ciągu roku 1947 Elektrownia Łódzka wyprodukowała 226,979 tysięcy kWh (kilowatogodzin) energii elektrycznej. Dla pokrycia całkowitego zapotrzebowania na prąd elektrownia czerpała energię również z innych źródeł, a więc z czterech elektrowni przyfabrycznych oraz w grudniu, po uruchomieniu linii wysokiego napięcia, z Górnego Śląska.

Elektrownie fabryczne dostarczyły w ciągu roku 11,521,330 kWh, a ze Śląska pobrano w grudniu 1,543,500 kWh, co pozwoliło na całkowite pokrycie tzw. szczytów, czyli okresów największego obciążenia elektrowni. Ogółem więc Elektrownia Łódzka do starczyła miastu brutto, nie licząc strat, 240,043,830 kWh.

Dla porównania dodajemy, że w roku ubiegłym, pomimo równie wielkiego zapotrzebowania, wyprodukowano 233 miliony kWh, a w najlepszym roku przedwojennym — 1938 — zaledwie 174,444,400 kWh.

Szczególnie pocieszająca w powyższym zestawieniu jest ilość półtora miliona kilowatogodzin, dostarczonej Łodzi przez elektrownie śląskie w ciągu niespełna miesiąca. Cyfra ta świadczy o tym, że dzięki linii wysokiego napięcia 220 kV, miasto nasze może liczyć na stałą rezerwę prądu, wykluczającą dziś już niemal zupełnie ewentualność wyłączania światła w całych dzielnicach, jak to miało miejsce przedtem.

Obecnie Śląsk daje nam w godzinach największego obciążenia do 13 tys. kW mocy, podczas gdy całkowite obciążenie Elektrowni Łódzkiej sięga maksymalnie od 51 — 53 tys. kW. Pomoc więc śląskich źródeł energetycznych jest bardzo znaczna.

Na ten szczególnie korzystny układ stosunków w bieżącym miesiącu wpłynęły warunki atmosferyczne. Z elektrowniami śląskimi współpracuje elektrownia wodna w Rożnowie. Duża ilość odpadów i wysoki poziom

wody zwiększa możliwości produkcyjne Rożnowa.

Echa pożaru teatru Scala

Brak dozoru prawdopodobną przyczyną wypadku

Pożar budynku dawnego teatru „Scala“ przy ul. Więckowskiego 15, który miał miejsce w dniu 30 grudnia ub. r., wstrząsnął opinią publiczną całego miasta. Wszyscy przedwojenni mieszkańcy Łodzi znali tę piękną salę teatralną.

Co najmniej dziwnym wydaje się fakt, że przez dwa lata sprawa odbudowy tego teatru nie posuwała się ani na krok naprzód. Groźny pożar znów zwrócił ogólną uwagę na zagadnienie tak długo chowane pod sułno.

Organa milicyjne wspólnie z Komendą Straży przeprowadziły szczegółowe dochodzenie, mające na celu ustalenie przyczyn zagadkowego pożaru.

Z początku istniało prawdopodobieństwo, że ogień powstał na skutek rozgrzewania rur wodociagowych (przypominamy, że w dniu 30 grudnia schwycił właśnie dość silny przymrozek). Nie udało się jednak uzyskać potwierdzenia tej hipotezy.

Istnieje możliwość, że ogień został zaprószony na poddaszu teatru, czemu sprzyjał całkowity brak dozoru nad budynkiem. Otwartym

pozostaje zagadnienie, czy zaproszenie nosiło charakter przypadkowy.

W każdym bądź razie źródło wypadku doszukiwać się należy przede wszystkim w niedbalstwie i braku zabezpieczenia budynku. (o.)

20 bibliotek dla żołnierzy

ufunduje społeczeństwo łódzkie

Społeczeństwo łódzkie wykazało jeszcze raz swe przywiązanie do Armii Polskiej Załojowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza przed świętami Bożego Narodzenia akcją fundacji bibliotek dla wojska dała już okazałe rezultaty. Z ofiar społeczeństwa i miejscowych instytucji zebrano przeszło 3 miliony zł, za które zakupiono książek na 21 bibliotekę. Książki te oddano do oprawy, a w drugiej połowie bm. zostaną one skompletowane.

W Łodzi Dom Żołnierza i szpital okręgowy biblioteki już otrzymały. Po 15 zaś stycznia odbędzie się przekazanie bibliotek innym placówkom wojskowym na terenie naszego miasta. Poza tym biblioteki otrzymała jednostki wojskowe w Zgierzu, Skierniewicach Łowiczu Piotrkowie Tryb. i Tomaszowie Mazowieckim.

Oprócz bibliotek z zebranych od społeczeństwa funduszy zorganizowane będą świetlice. W Łodzi świetlice otrzymają żołnierze oraz Komenda Miasta dla batalionu war-

Po prostu

Komenda też się denerwuje

Syreny alarmowe łódzkiej Straży Pożarnej — do złudzenia przypominające alarmy lotnicze w czasie wojny — od dłuższego czasu były przedmiotem ataków na łamach prasy. W licznych listach, napływających do naszej Redakcji, Czytelnicy pisali: „Cóż prostszego jak zmienić te syreny na dzwonniki?”

Okazało się, że... sprawa syren nie jest wcale tak łatwa do rozwiązania, jakby się mogło zdawać.

Komenda Straży Pożarnej udzieliła nam wczoraj wyjaśnień, którym dzielimy się z naszymi Czytelnikami.

A więc: Łódź od dawna już zamówiła 100 dzwonników elektrycznych w Państwowych Zakładach Akustycznych w Zielonej Górze. Samo zamówienie nie rozwiązało jednak sprawy, wykonanie jego bowiem jest połączone z wieloma trudnościami.

Dzwonki alarmowe nie były przed wojną produkowane w Polsce, obecnie więc produkcję trzeba zacząć od wypracowania modelu.

Komenda Straży Pożarnej liczy, że zamówienie zostanie wykonane w kwietniu. Do tego czasu muszą jednak łodzianie pogodzić się z syrenami, zlikwidowanie ich bowiem pociągnęło by za sobą konieczność zmniejszenia szybkości wołów, jadących na miejsce wypadku.

Komenda straży oświadczyła ponadto, że jest również „zdenerwowana“ własnymi syrenami, dlatego też, gdy ostatnio trafił się okazjonalny dzwonek, zainstalowano go czym prędzej w aucie.

LUTECKI

Dzisiaj obrady

Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie Kolegium Zarządu Miejskiego. Tematem obrad będą sprawy gospodarcze.

Jak się dowiadujemy, preliminarz budżetowy wydatków administracyjnych na rok 1948 będzie rozpatrywany przez Kolegium w przyszłym tygodniu na następnym zebraniu, o czym przesłany zostanie do Miejskiej Rady Narodowej. (O.)

O skarbach i luźnych znaleziskach monet

Przed otwarciem gabinetu numizmatycznego w Łodzi

W Łodzi, bogata kolekcja monet rzymskich od Augusta i Nerona do ostatnich cesarzy zachodnio-rzymskich (są też i republikańskie), są również monety wczesno i średnio-bizantyjskie, Krzyżowców, wczesno i późno - arabskie, weneckie i szereg innych jeszcze.

Oślawiony „szaber“ sprawia, że na naszym terenie wylaniają się rozmaite zbiory monet starożytnych i średniowiecznych, pochodzące nieraz z dalekich stron.

Zdarza się też, że czasem ktoś zauważy w ręku dzieci, zabawiających się grą w guziki czy w inną jakąś grę, srebrne pieniążki, które dotarły okazyjnymi drogami do muzeum, zostają tam rozpoznane jako część składowa wczesnoplastowskiego skarbu z XI wieku po Chr. Tak było właśnie ze skarbem, odkrytym przypadkowo w naczyniu glinianym przy stawianiu jednej ze stodół w pobliskim Łasku.

Tak samo znalezione w czasie obecnej wojny w glinianym naczyniu duży skarb srebrnych denarów rzymskich w Nieulisku w pow. opatowskim. Znalazcy garnek ten nieestetycznie zaprzęśli. Część monet (niecałe 100 sztuk) trafiło do Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Łodzi. Są wśród nich reprezentowani niemal wszyscy panujący rzymscy między Nerone a Didiuszem Julianem (od połowy I w. po Chr. do końca II w. po Chr.).

skarb składający się z kilku tysięcy sztuk, z których znakomitą większość nabyło Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

Muzeum nasze pozyskało też piękną srebrną monetę tyrańską syrakuzajskiego Agatoklesa z pogranicza IV i III w. przed Chr., znaną z Jastrzębników pod Kaliszem srebrną monetę z XI w. z Grodziska na Zawodziu w Kaliszu i piękną monetę ces. Klaudiusza z okolicy Kalisza, świadczące wymownie o tym, jak wielkie było znaczenie Kalisza w zamierzchłej przeszłości.

Te i wiele innych monet, które napłynęły do Miejskiego Muzeum Prehistorycznego już przed wojną, a również i po niej, stanowią już dość alicjnie wielki zbiór, by z niego mógł powstać Gabinet Numizmatyczny w obrębie tej instytucji. Przy życzliwej pomocy szeregu prywatnych zbieraczy - numizmatyków łódzkich, którzy do tej pory muzeum naszemu w niejednym dopomogli liczyć będzie można na poważny rozwój tego Gabinetu. Szybkie jednak powiększenie się zbiorów numizmatycznych w Łodzi możliwe jest tylko wtedy, gdy nam pomoże społeczeństwo samej Łodzi i tych ziem, które do Łodzi ciągną. Zwracamy się tedy do wszystkich ludzi dobrej woli z apelem, by zechcieli wszelkie monety, które mają w swym posiadaniu, składać jako dar lub depozyt w Miejskim Mu-

zeum Prehistorycznym w Łodzi (Plac Wolności 14, III p., telef. 139-13). Jest rzeczka ważna, by o ile to jest możliwe — monety zapatrzone były w dokładne określenie miejsca kraju, i okoliczności znalezienia lub też żeby podano, kto był ostatnim właścicielem monety.

Numizmatyka jest ważną nauką pomocniczą prehistorii. Dzięki monom można określić z dużą dokładnością wiek zabytków prehistorycznych i wczesnodziejowych z czasów późniejszych niż wiek VII przed Chr. Na ziemiach polskich należą do najsłabszych monety celtyckie lub też celtyckie naśladownictwa monet grecko-macedońskich. Bardzo cenne są u nas monety cesarstwa rzymskiego, z samej bowiem Wielkopolski zgromadzone w zbiorach publicznych kilkadziesiąt tysięcy okazów. Prehistoryków interesują wszystkie monety do XII wieku po Chr., a więc głównie monety greckie, rzymskie, celtyckie, bizantyjskie, arabskie i wszelkie europejskie z wczesnego średniowiecza. Dla nas w Polsce najbardziej interesujące są monety znalezione u nas w kraju. Dla celów porównawczych i dla stworzenia możliwie wszechstronnego zbioru Miejskie Muzeum Prehistoryczne w Łodzi przyjmie chętnie również i inne numizmaty, wykraczające poza ten zakres terytorialny i czasowy, a więc np. monety bity na terenie Azji Przedniej i Egiptu lub mo-

nety późniejsze aż do czasów najnowszych. W tym względzie idziemy na rękę łódzkiemu miłośnikom numizmatyki, którzy radziły widzieć zbiory numizmatyczne łódzkie skupione w jednym miejscu bez rozdzielania na osobny gabinet numizmatyki starożytnej i wczesno - średniowiecznej i osobny gabinet numizmatyki późno-średniowiecznej i nowożytnej. Po zakonserwowaniu, oznaczeniu, zakatalogowaniu i zaopatrzeniu monet w odpowiednie objaśnienia, nastąpi w Muzeum naszym otwarcie Gabinetu Numizmatycznego (prawdopodobnie w marcu). Dla Łodzi mającej obecnie szereg wyższych uczelni, powstanie takiego gabinetu nie będzie bez znaczenia. Duże zbiory numizmatyczne posiadają Warszawa i Kraków. Wydaje się nawet prawdopodobne, że dawne, zasobne zbiory z innych miast wspomoga nas swymi dubletami. Mimo, że w chwili obecnej bardzo trudno należeć odpowiedniego fachowca, mamy nadzieję, że Muzeum nasze pozyska z czasem osobnego kustosa działu numizmatycznego. Tymczasem jeszcze raz prosimy wszystkich, którzy trzymają bez potrzeby istotnej wartości monety u siebie, by je uprzystępnili ogólnie szerokiemu i uczonemu specjalistom przez podarowanie ich muzeum czy też oddanie ich w depozyt. Mogę też zapewnić całkiem solennie zbieraczy, że przyniesienie monet do muzeum celem obejrzenia ich przez personel naukowy tej instytucji nie pociąga za sobą i klej konfiskaty na rzecz państwa, czy samorządu, jak to niekiedy rozmaici naiwni ludzie przypuszczają.

Prof. dr Konrad Jażdżewski
Dyrektor Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Łodzi

Zbiory Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Łodzi wzrosły w ostatnich czasach o znaczną ilość monet starożytnych i średniowiecznych, srebrnych, miedzianych, niekiedy nawet i złotych. Część z nich pochodzi ze skarbow, o części z nich nie wiadomo, w jakich okolicznościach je znaleziono, część zaś monet znaleziono pojedynczo, „luźno“. Druga wojna światowa sprawiła, że losy tych zbiorów monet, zanim się znalazły w muzeum, były tak dziwne jak życie tych ludzi, którzy je mieli dotychczas w swym posiadaniu.

I tak na przykład jeden z zapalonych miłośników prehistorii i kultury starożytnej, wyrwany z Biąlegostoku i przebywszy niekroć i niełatwą drogę przez Rosję, Persję i inne kraje, znalazł się — tak jak wielu innych — w Palestynie. Tam, folgując swym zamiłowaniem, zgromadził nieliczne zbiorek zabytków wszelkiego rodzaju, m. in. także monet tych wszystkich państw, dynastii i narodów, które w ciągu dwóch tysięcy lat zaznaczyły swą obecność w Palestynie drogą pokojową lub — co pospolitsze — w postaci najazdu. Ów zbiorek wraz ze swym właścicielem przybył do Polski i wylądował w końcu w Miejskim Muzeum Prehistorycznym w Łodzi. Wśród mnóstwa ciekawych okazów są m.in. monety Aleksandra Macedońskiego, monety egipskie Ptolemeuszów, rozmaite pieniążki bite w monarchii Seleucydów, monety z czasów panowania Herodów, są dalej monety bite przez rozmaitych rzymskich prokonulsów palestyńskich m.in. Poncjusza Piłata, monety z powstania żydowskiego przeciwko panowaniu

SWIERSZCZYK
TYGODNIK DLA DZIECI

PIĄTEK
9
STYCZNI

DZIS:
Juliana i Baz.
JUTRO:
Jana, Piotra

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezpiecz. — tel. 134-15
Pogot. Lekarskie PPK — tel. 117-18
Straż Pożarna — tel. 117-18

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), L. L. pieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Lagiewnicka 120), Pawłowicza (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembelskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 9), Szlindembucha (Srebrzyńska 67), Zundelewicz (Piotrkowska 25).



TEATR W. P. (Caglietana 20) — o godzinie 19 „Noce gniewu”
TEATR P. B. (ul. 11 Listopada 21) o godz. 19.15 „Damy i huzary”
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Przejazd 34) — o godz. 19.15 J. B. Priestleya — „Inspektor przyjeżdża”
TEATR „SYRENA” — TRAUQUITA Nr 1 o godz. 19.30 „Wzгляд w Rząd”
TEATR „OSA” (Zachodnia 43, tel. 140-09) Przedstawienie sprzedane.
TEATR „LUTNIA” (Piotrkowska 243) o godz. 19.15 operetka „Nitouche”
TEATR LALEK „FABAMUSZKA” (ul. Piotrkowska 65) czynny w soboty o godz. 16, w niedzielę i święta o godz. 12 i 14.



ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Triumf Dr. O'Conora” (16.30, 18.30, 20.30, niedziela 14.30).
BALTYK — ul. Narutowicza 20: „Skarb Tarzana” (15.30, 17.30, 19.30, 21.30, niedziela 13.30).
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Ludzie bez skrzydeł” (16, 18.30, 21, niedziela 15).
GDYŃA — ul. Daszyńskiego 2: „Ludzie bez skrzydeł” — (17, 19, 21, niedziela 15).
HEL — ul. Legionów 2/4: „Piękna przygoda” (17, 19, 21 niedziela 15).
MUZA — Ruda Pabianicka: „Spotkanie” (18, 20, niedziela 16, 18).
OSWIĄTOWE — ul. Piotrkowska 243: Z powodu remontu nieczynne.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Jasne Łany” — (19.30, 16, 18.30, 21).
PRZEMYSŁOWIE — ul. Ziemskiego 14/76: „Znak Zorro” (16.30, 18.30, 20.30, niedziela 14.30).
ROBÓTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Trzech panów Ludwików” (17, 19, 21, niedziela 15).
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Zenobia” (17, 19, 21, niedziela 15).
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Moja siostra Ellen” (16.30, 18.30, 20.30, niedziela 14.30).
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Podejrzanie” (16.30, 18.30, 20.30, niedziela 14.30).
SWIT — Bałucki Rynek 6: „W cieniu podejrzania” (17, 19, 21, niedziela 15).
TATRY — ul. Sienkiewicza 40: „Pontcarral” (16, 18.30, 21, niedziela 14).
WISLA — ul. Daszyńskiego 1: „Noc grudniowa” (17, 19, 21, niedziela 15).
WLOKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Skarb Tarzana” (15, 17, 19, 21, niedziela 13).
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkińskiego 16: „Belita tańczy” (17, 19, niedziela 15).
TECZA — ul. Piotrkowska 108: „Podejrzanie” (17, 19, 21 niedziela 15).
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Tajemniczy Nieznajomy” (17, 19, 21 niedziela 15).

Zebrania i odczyty

JUTRO (10. I. 48):
— W świetlicy fabryki Płoch i Nicielnic, Strz. Kamińskich 65, o godz. 13.30 odczyt prof. Krzemieńskiego pt. „Wpływ literatury na jednostkę i społeczeństwo”.
— W lokalu własnym, Pogonowskiego 82, o godz. 17 zebranie sekcji pływackiej (żeńskie i męskie) K. S. „Zryw”.
— W świetlicy P. Z. P. B. Nr. 21, o godz. 13 odczyt ob. Weychert-Szymanowskiej pt.: „Historia starożytna”.



PIĄTEK 9 STYCZNI
12.03 Wiadom. połudn. 12.08 Przegł. rasy stoł. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju”. 12.30 Muzyka rozrywkowa. 13.15 Przerwa. 15.00 Muzyka lekka: płyt. 15.15 „Noce gniewu” Armanda Sacrou. 15.25 Wiadom. lokalne. 15.30 Łozmatości. 16.00 Dziennik. 16.20 Rezerwa dziennika. 16.30 Audycja dla chorych. 6.50 „Nasze Uzdrowiska”. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Aud. Komisji Chrony Zabytków Przeszłości. 17.15 Koncert dla przedowników świata pracy. 18.00 RUL. 18.15 Koncert żyweń. 8.45 „Żelazna kurtyna” — powieść radiowa H. Boguszewskiej — rozdział I. 9.00 Skrzynka techniczna. 19.15 Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. W przerwie — Dziennik. 21.30 U naszych przyjaciół. 21.50 „Nowy numer” „Zolnierza Polskiego” przynosi: „00” „Muzyczna muzyka”. 22.45 Koncert żyweń. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Muzyka taneczna. 23.55 Wiadom. z ostat. twili. 24.00 Zakończ. audycji i Hymn.

tumor
Optymista

— Ależ pogoda! Błoto, deszcz! oś okropnego.
— Nie narzekaj, nie narzekaj, obrze, że jest choć taka.

2.000 zł za przejazd z Piotrkowskiej na Julianów

Dlaczego taksówkarze łódzcy — pomimo zobowiązania — nie zaopatrzyli swych samochodów w liczniki?

Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na konieczność zaopatrzenia taksówek w liczniki i wprowadzenie ściślejszej taksy za przejazd. Łódź liczy już 80 taksówek, są one jednak niedostępne dla szerszych mas pracujących, gdyż szoferzy pomimo licznych skarg społeczeństwa i dość częstych na ten temat artykułów w miejscowej prasie pobierają nadmiernie wygórowane opłaty za swe usługi. Średni kurs taksówką w Łodzi kosztuje, co najmniej kilkaset złotych za przewiezienie zaś późnym wieczorem z ul. Piotrkowskiej na Julianów, Chojny lub do Rudy Pabianickiej szoferzy, którzy są jednocześnie najczęściej właścicielami samochodów nie wahają się żądać od 1000 do 2000 zł.

Ten niespożytkany w innych miastach Polski stan anormalny miał się skończyć z dniem 1 stycznia br. W pierwszych dniach listopada ub. roku szoferzy pod naciskiem opinii społecznej i na skutek stanowiska miejscowej prasy opracowali cennik i zobowiązali się do dnia 1 stycznia br. zaopatrzyć się w liczniki. Koszt przejazdu taksówką w Łodzi miał wynosić za pierwszy kilometr 120 zł. Za dalsze zaś — po 60 zł. Za godzinę postoju szoferzy żądali 400 zł. Taksa nocna, oraz za kurs poza terenem Łodzi miała być o 50 proc. wyższa. Pewien inżynier podjął się nawet przeróbki przedwojennych liczników. Koszt jej miał wynosić od 15 do 20 tys. zł. za sztukę.

Władze miejskie, przedłożoną przez taksówkarzy taryfę z pewnymi poprawkami zatwierdziły. Zdałoby się więc, że nie stoi na przeszkodzie do ostatecznego unormowania sprawy. Należało przypuszczać, że z dniem 1 stycznia br. taksówki łódzkie wyjadą na ulice miasta z licznikami.

Stało się jednak odwrotnie. Do

dzisiejszego dnia ani jedna taksówka w Łodzi nie zaopatrzyła się w liczniki. Wszystkie natomiast pobierają opłaty za przejazd według dowolnego uznania szoferów, absolutnie nie respektując cennika.

Jak się dowiadujemy władze miej-

Pierwszy kurs sędziowski w Polsce otwarty został w Łodzi w obecności min. Chajna

W lokalu Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości przy ul. Zachodniej odbyło się wczoraj otwarcie pierwszego w Polsce kursu dla kandydatów na sędziów wydziałów karnych.

Jest to kurs eksperymentalny, którym objęto 100 słuchaczy. Kurs trwać będzie 10 miesięcy.

Na wczorajszą uroczystość przybył do Łodzi wiceminister sprawiedliwości Leon Chajna.

Na wstępie przemówił dyrektor departamentu szkolenia w Min. Sprawiedliwości, Wasilkowska, podkreślając duże zasługi, jakie zapisane ma już na swoim koncie łódzka Szkoła Prawnicza.

Następnie przemawiali dwaj prezesi Sądu Najwyższego: Bzowski i prof. dr. Rappaport.

Po przedstawicielach najwyższej instancji sądownictwa zabrał głos wicemin. Chajna. W przemówieniu swoim zwrócił się on do słuchaczy kursu z apelem, by po ukończeniu nauki w szkole kształcili się nadal pracując jednocześnie na nowych stanowiskach.

W dalszym ciągu wicemin. Chajna uzasadnił konieczność przyspieszonej metody kształcenia sędziów.

skąd nie przedłużyły jeszcze licencji taksówkarzom na rok 1948. Formalność ta ma być załatwiona w najbliższych dniach. Sądzić więc należy, że w imię dobra szerokiej mas pracujących szoferzy łódzcy zostaną zmuszeni do ściślejszego przestrzegania taryfy i zaopatrzenia się w liczniki już w najbliższych dniach. (ib)

Z ukosa

Zadośćuczynienie

Pewna amerykańska spółka akcyjna miała wiele kłopotów ze swym dyrektorem, Johnem O'Connor. Dyrektor był bowiem człowiekiem samowolnym i z trudem nagiął się do rozporządzeń rady nadzorczej.

Wreszcie na jednym z walnych zebrań akcjonariuszy doszło do bardzo ostrej wymiany zdań, w której wyniku O'Connorowi wymówiono posadę.

O'Connor poszedł bezpośrednio z zebrania do baru i tam w towarzystwie kilku kolegów raczył się obficie przy pomocy „whisky and soda”. Gdy miał już dobrze „w czubie”, rozmowa zesłała na temat spółki, w której dotychczas pracował.

— Byłem dziś na walnym zebraniu — wrzasnął O'Connor. — Przynajmniej połowa akcjonariuszy, to skończone osły!

Ktoś niezbyt życzliwy O'Connorowi doniósł gdzie należy o tym, jak wyraził się on w miejscu publicznym o udziałowcach spółki. U dyrektora zjawiał się adwokat.

— Mój panie, — rzekł — podobno oświadczyłeś pan publicznie, że połowa akcjonariuszy naszej firmy to skończone osły. Obawiam się, iż jeśli pan tego nie odwoła, zmuszeni będziemy wytoczyć panu sprawę o obrazę.

— Zbyteczne, — odparł O'Connor — chętnie przeproszę tych panów. Gotów jestem nawet ogłosić odwołanie w prasie. Czy to wystarczy?

— Tak — powiedział adwokat, zadowolony z pomysłu załatwienia swej misji.

Nazajutrz w jednej z gazet ukazała się notatka tej treści: „Oświadczam, że akcjonariuszy firmy N. obraziłem po pijanemu, mówiąc nieprawdę. Przynajmniej połowa akcjonariuszy nie jest osłami. O'Connor.”

Wład.

Osiągnięcia Centralnego Biura Technicznego w Łodzi

Centralne Biuro Techniczne powołane przy Ogólnopolskim Zjednoczeniu Budowy Maszyn Włókienniczych w Łodzi osiągnęło w r. 1947 poważne rezultaty, zarówno w dziedzinie prac konstrukcyjnych, jak i w dziedzinie kształcenia młodych kadr konstruktorów polskich.

Centralne Biuro Techniczne posiada obecnie 130 osobowy zespół pracowników i jest największą tego typu placówką w Polsce. Wśród prac wykonanych przez CBT w 1947 r. wymienić należy wyprodukowanie kilku prototypów urządzeń i maszyn jak np. zgrzeblarki bawełnianej, wirówki do włókien sztucznych, snowadła szybkobieżnego, nawijarki krzyżowo-konicznej, przędzarki obrączkowej oraz odtuszczarki do wełny i innych prototypów.

Konstrukcje i wykonane prototypy nie ustępują pod względem jakości wyrobom zagranicznym, a niektóre nawet znacznie je przewyższają.

Rok bieżący przyniesie realizację dalszych prac konstrukcyjnych Centralnego Biura Technicznego. CBT

wypuści w tym roku kilka nowych prototypów maszyn.

Zalesianie nieużytków

Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych prowadziła w roku ubiegłym intensywną akcję zalesień powierzchni po zrębach wojennych. Zalesiono 6.616 ha, wykonując 118% planu.

Plan zalesień Dyrekcji Okręgowej Lasów Państwowych na rok bieżący przewiduje zalesienie dalszych 7.500 ha powierzchni.

Niezależnie od tych prac przystąpiono jesienią ubiegłego roku do zorganizowania zalesienia nieużytków i tych użytków rolnych, których uprawa jest nieopłacalna. Powierzchnia tych gruntów sięga

na terenie województwa łódzkiego ok. 100 tys. ha.

Kursy szkoleniowe dla pracowników miejskich władz kwaterekowych

Wykłady odbywają się w lokalu Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego przy ul. 6 Sierpnia nr 5 w godzinach od 15.30 do 17.30.

W trosce o podniesienie poziomu i usprawnienie działalności łódzkich władz kwaterekowych Zarząd Miejski w Łodzi organizuje kursy doszkoleniowe dla pracowników oświaty i wydziałów. Program kursów, które trwać będą od 9 stycznia do 6 kwietnia br. przewiduje wykłady następujących przedmiotów: 1) Prawo lokalowe materialne — wykładowca adw. Tadeusz Jackowski, 2) Postępowanie administracyjne — wykładowca mgr. Rudolf Rajkowski, 3) Podstawowe pojęcia prawne i organizacja władz — wykładowca mgr. Tadeusz Słomkowski, 4) Organizacja techniki pracy biurowej — wykładowca mgr. Tadeusz Słomkowski, 5) Postępowanie przymusowe w administracji — wykładowca mgr. Henryk Grajewski oraz 6) Wybrane przepisy o ewidencji i ruchu ludności — wykładowca mgr. Henryk Grajewski.

Kierownikiem Kursów jest ob. Józef Zółtaszek — kierownik Oddziału Planowania Ekonomicznego. Słuchacze podzieleni są na 2 grupy: 1) dla pracowników referendarskich i 2) dla personelu wykonawczego.

„Halka” w „Czytelniku”

W sobotę, 10 stycznia br., o godz. 19.30 w stuletnią rocznicę pierwszego estradowego jej wystawienia, dana będzie w sali „CZYTELNIKA”, Piotrkowska 96 w ramach opery na estradzie „Halka”, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

Udział biorą: Dina Pawłowska, Krystyna Chylińska, Elżbieta Landis berzanka, Stanisław Lesian, Stanisław Romański, Michał Marchut, Włodzimierz Golobow, Stefan Kałużński, Jan Górski. Partie chóralne w wykonaniu solistów zespołu operowego.

Kierownictwo muzyczne: Tadeusz Markowski, dyrygent opery.

Libretto czy a — Andrzej Wesolowski.

Ceny biletów: normalne zł 250, 200, 150, dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik” i młodzieży zł 100. Przeprowadzą w kawiarni „Fraszka”, Piotrkowska 96.

Kącik filatelistyczny



Dzisiejsza nasza reprodukcja, to jeden z kawsowników austriackich uzdrowisk. Podobnych jej-mo pokazano w Nr 35/36 „Neue Sammlerschau” cały szereg. Jedne od drugich ładniejsze, jedno od drugich bardziej pomysłowe. Reklama pocztowa jest zawsze skuteczna. Warto by więc i u nas wprowadzić ten zwyczaj, by każde uzdrowisko, każda miejscowość klimatyczna czy turystyczna — używała własnego reklamowego kawsownika. A przy sposobności filatelisci nasi zyskali by jeszcze jedną dziedzinę kolekcjonerską.

W ciągu stycznia ma się ukazać w Austrii, jak i w wielu innych państwach, znaczek olimpijski o nominale 1 szyling — 50 groszy. W związku z tym warto przypomnieć, że mniej więcej przed rokiem Polski Komitet Olimpijski uzyskał w Ministerstwie Poczt obietnicę wypuszczenia specjalnych znaczków, przy czym seria „zimowa” miała ukazać się już na jesieni ub. roku. Ale dotąd o tym cicho...

Następną nowością austriacką będzie znaczek z podobizną kompozytora Ziehrera. Także z serii „Sławnych Austriaków” wyjdzie znaczek o nominale 60 gr dla uczczenia poety Amerlinga.

W tym samym mniej więcej czasie winna ukazać się pierwsza „seria odbudowy”, o której donosiliśmy już podając trzy tygodnie temu plan wydawniczy na rok bieżący austriackich władz pocztowych.

Jak czytamy w pierwszym numerze styczniowym wyżej przytaczanego już pisma, w ślady Francji i Belgii, poszło i jedno z filatelistycznych pism angielskich, które zapytało ich swych czytelników, który ze znaczków imperium brytyjskiego uważają za najładniejszy. Najwięcej głosów padło na 9-pensowy znaczek Nowej Zelandii z serią „pokojuwej”. W ten sposób urodziła się trzecia „królowa piękności”. (w. J. O.)

1.000 analfabetów w powiecie łódzkim przystępuje do nauki czytania i pisania

Dołychezas na terenie poszczególnych ośrodków przemysłowych i miast prowincjonalnych zarejestrowano około tysiąca analfabetów i półanalfabetów.

Przeprowadzając obśpy stwierdzono bardzo smutny spój powrotnego analfabetyzmu. Zwłaszcza spora część ludzi w średnim wieku (od 25 do 35 lat) osiadłych na wsi, którzy w swoim czasie ukończyli po 2-3, nawet i 4 oddziały szkoły powszechnej nie korzystając z umiejętności czytania i pisania przez dłuższy okres czasu stali się ponownie analfabetami.

W ośrodkach, gdzie istnieją szkoły powszechne, uruchomiono już

specjalne kursy dla analfabetów. Po całkowitym zaś zakończeniu spisu i ścisłym uświeleniu liczby analfabetów i półanalfabetów zorganizuje się na terenie całego powiatu na szereg skalę akcję ich szkolenia. W związku z tym stanie się koniecznym zwiększenie stanu kadr nauczycielskich na terenie powiatu łódzkiego. (ib)

Ofiary

za pośrednictwem Redakcji „Dziennika Łódzkiego” złożono:
1) Witk Krasche, Zgierz, Błotna 17, na trojczki zł 100
2) Wanda Gaskiewicz, Henryków k. Ząbk. D. Śląsk: dla żołnierza Polskiego zł 500...; dla dzieci i po poległych zł 500...; dla trojczki zł 300...

Polityka USA w sprawie Niemiec

„odwrócona o 180 stopni” Ciekawa wypowiedź Amerykanina

Od czasu wygłoszenia przez ministra Marshalla słynnej mowy harwardzkiej, opinia publiczna w USA śledzi z uwagą rozwój podjętej przez koła rządzące akcji mającej na celu odbudowę potencjału przemysłowego Niemiec. Problem ten jest przeważnie przedstawiany w sposób tendencyjny, bałamutny i niezgodny z prawdą. Nic dziwnego, chodzi tu bowiem o pozyskanie przychylności podatnika na wydatkowanie poważnych sum, z których większość zapewne nie wróci już do kas banków federalnych.

Do nielicznych wyjątków, trzeba i obiektywnie oceniających

WŁAŚCIWE POWODY I MOTYWY

akcji odbudowy Niemiec, jak również sytuacji gospodarczą w zachodnich sferach okupacyjnych, zaliczyć wypadła zamieszczony na łamach czasopisma amerykańskiego „New Republic” cykl artykułów piora Jamesa Stewarta Martina. Autor był przez trzy lata kierownikiem sekcji wojny ekonomicznej w Ministerstwie Sprawiedliwości USA i do jego zadań należało prowadzenie studiów ekonomicznych nad gospodarką państw osi oraz naq wpływami tej gospodarki na ościenne państwa.

Na początku 1945 roku Martin udał się do Niemiec, gdzie brał udział w przesłuchiowaniu przemy-

słowców, którzy czynnie współpracowali w reżimie Hitlera. Ostatnio był on szefem wydziału dekartelizacji przy amerykańskim rządzie wojskowym w Niemczech oraz pełnomocnikiem rządu USA dla spraw kartelu I. G. Farben w Berlinie. Przez wygłaszanie samodzielnych i nie zawsze zgodnych z linią polityczną rządu poglądów na sprawy Niemiec, Martin

NARAZIŁ SIĘ CZYNNIKOM MIARODAJNYM

i był zmuszony opuścić swoje stanowisko.

„Od przeszło dwóch i pół lat mego pobytu w Niemczech — pisze we wstępie do swych artykułów autor — obserwowałem to, co się tam dzieje. Przedtem przez trzy lata współpracowałem przy układaniu w Waszyngtonie planu, który umożliwiłby zarówno USA, jak i innym mocarstwom sprzymierzonym postawić Niemiec w takiej sytuacji,

ABY JUŻ NIGDY NIE MOGLY ROZPOCZĄĆ WOJNY.

Ale zamiast wprowadzić ten plan w życie po raz drugi po upływie 25 lat, Amerykanie płacą setki milionów dolarów Niemcom, aby dowieść im, że... zbrodnia popłaca”.

Martin stwierdza, że w ciągu dwóch lat polityka USA w stosunku do Niemiec została odwrócona o 180 stopni. Jest ona obecnie zupeł-

nie zgodna z tym, czego pragnęli od chwili kapitulacji finansisci, przemysłowcy, wojskowi oraz politycy niemieccy.

W niespełna dwa tygodnie po mo- wie sekretarza stanu, Williarda Thorpa, radio londyńskie podało treść uchwały, podnoszącej produkcję żelaza i stali w Zagłębiu Ruhry

Z 5,8 NA 10,7 MILIONÓW TON ROCZNIE.

W praktyce oznaczało to, że Francja, Belgia i Holandia nie otrzymają węgla niemieckiego, będzie on bowiem przerobiony na żelazo i stal. W ten sposób Niemcy odzyskują przewagę gospodarczą w tej części Europy.

Jednocześnie Amerykanie zgodzili się na zadaną przemysłowcom niemieckim, aby samy decydowali i zarządzili potęgą gospodarczą swego kraju. Decyzja ta powzięta została pod presją kliki wpływowych businessmanów amerykańskich, utrzymujących oddawna stosunki handlowe z Niemcami. Są to niewątpliwie ci sami ludzie, którzy po pierwszej wojnie światowej pomogli Niemcom odbudować swą potęgę przemysłową i militarną, a tym samym i rozpaść drugą wojnę światową. Należy dodać, że

DRUGA WOJNA KOSZTOWAŁA SIEDEM RAZY DROŻEJ,

niż pierwsza i przyniosła zagładę przeszło dwudziestu milionom ludzi,

nie licząc kalek i chorych oraz strat materialnych.

Zanim polityka sojuszników skrytalizowała się, Niemcy zorganizowali na szerokie skale akcję propagandową. Sam Martin widział szereg listów, jakie wymienili między sobą zarówno Niemcy w kraju z Niemcami za granicą, jak również ci sami Niemcy z obywatelami amerykańskimi, którzy sympatyzują z Niemcami. Poruszone zostały poza tym wszystkie sprężyny, aby wybić Niemców w opinii świata.

Kapitałisci amerykańscy skierowali swój atak na uchwały poczdamskie, na których opierał się dotychczasowy jednolity front sojuszników w stosunku do Niemiec i na których miał się oprzeć gmach współpracy pokojowej wszystkich państw świata. Wywołał go ci sami, którym zależało na utrzymaniu w Niemczech wielkich karteli przemysłowych, jako środka obronnego przeciwko wzrastającej potęgę żywiołów demokratycznych, wprowadzających stopniowo nowy ład i równość społeczną, a eliminujących wysysk i bezprawie.

Martin miał możność niejednokrotnie stwierdzić, że

KRYZYS APROWIZACYJNY BYŁ SZTUCZNIE WYWOŁANY

przez samych Niemców, aby wyka-zać nieudolność władz okupacyjnych w organizowaniu życia gospodarczego okupowanego kraju. Niemcy wszystkimi sposobami utrudniali funkcjonowanie aparatu produkcji i rozdziału żywności. Świadczenia rzeczowe od rolników przynosiły zaledwie 50 do 60 proc. planu, a z 3 milionów ton zboża importowanego z Ameryki 300,000 po prostu zniknęło bez śladu..

Aby podtrzymać wydobycie węgla, Amerykanie i Anglicy musieli sprowadzić do Niemiec żywność, podczas gdy duże ilości żywności z produkcji krajowej szły na... czarny rynek. Aby podnieść produkcję przemysłową, a jednocześnie przypodobać się rodzimym kapitalistom, władze okupacyjne patrzyły przez palce, gdy kluczowe stanowiska w przemyśle obejmowali ludzie, którzy — ongiś cieszyli się — zaufaniem władz hitlerowskich..

Tak pisze o polityce amerykańskiej w Niemczech — Amerykanin. B. Z.



SILNIK

DO SAMOCHODU MARKI „WANDERER“

4 CYLINDROWY W DOBRYM STANIE

kupimy natychmiast

ul. WIGURY 21, telefon 160-48

(1053)

CENTRALA SKÓR SUROWYCH

ODDZIAŁ W OJEWÓDZKI

LÓDŹ ZGIERSKA 73

KUPUJE SKÓRKI

OWIEC, KOZ, ŚWIŃ, DZIKÓW, SARN, ZAJĘCY, KRÓLIKÓW, LISÓW, KUM, WYDER, TCHÓRZY, I WSZYSTKIE INNE SKÓRKI FUTERKOWE.

CENY RYNKOWE

PUNKT SKUPU PRZY KAŻDEJ RZEŹNI

Ceny za niektóre skórkę I klasy płacone przez punkty skupu C. S. S. w sezonie zimowym 1947/48

	za 1 szt.
Barany pełnowelniste:	
„ cienkowelniste	1.440.—
„ grubowelniste	1.200.—
Kozy	1.000.—
Kuny	7.000.—
Lisy rude	3.200.—
Tchórze	1.200.—
Piznaki	700.—
Wydry	20.000.—
Zające	150.—
Króliki futerkowe	250.—
	za 1 kg.
Króliki białe na filc	540.—
„ kolorowe na filc	450.—

(1060)

Zofia Petersowa

„ODWET”

Opowieści okupacyjne Łódź, 1947, Księgarnia Naukowa

Zofia Petersowa znana jest więcej w świecie literackim z tłumaczeń powieści z języków obcych („Księga z San Michele”, „Indzie w hotelu” i wiele innych), jej debiut oryginalny to reportaż „Wrzesień w Warszawie 1939 r.”. Druga z kolei książka, to „Odwet”, opowieści okupacyjne; obie te książki reprezentują tematykę wojenną, osnutą na rozumieniu sytuacji okupacyjnej. Jeżeli dodamy do tego, że wzruszająco powagą skupionego słowa o dużej wnikliwości psychologicznej oraz prawdą przeżyć, zawartych w tych autentycznych dokumentach kosztownych lat, zrozumimy łatwo, że warto opowieści Zofii Petersowej przeczytać i zapamiętać: jakkolwiek nie obejmują one wielu elementów grozy i upodlenia, niemniej są obrazem syntetyzującym losy społeczeństwa, są pomnikiem hańby i naszej pogardy dla faszyzmu, są wreszcie jak gdyby cieniem tej monstrualnej krwawej kalwarii, na której wzrastał duch hitlerowski. Opowieści p.t. „Odwet” to garść wspomnień, prostych, a tak bezpretensjonalnych, że odczuć potrafi je każdy.

Przed oczami czytelnika przesuwa się w „Odwecie” różnorodnie sylwetki. Widzimy bohaterów oddanych bez reszty „sprawie”. W opowieści „U zbiegu dni” obserwujemy ich przy robocie, kiedy dzień i noc obsługują odbiornik radiowy w niesłychanie ciężkich warunkach, przy czym autorka stara się podkreślić duże zrozumienie dla sprawy wśród szerokiego warstw proletariatu, ukazując charakter pracy nie od strony konturów, ale tak jak to wygląda naprawdę. Brutalność i wściekłość, połączona z okrucieństwem oraz niebywała buta — rysy występujące przy zetknięciu się z naszymi do niedawna współobywatelami, obecnie na usługach hitleryzmu — przedstawia autorka w tytułowym opowiadaniu, gdzie spotykają się koledy szkolni: doktor Jęjski w roli petenta i doktor von Kramer, odróżniają zimny i okrutny.

Do najbardziej cennych opowiadań ze względu na poziom artystyczny należy niewątpliwie „Przełomowy dzień Buraska”, osnutą na głęboko odczutej tragedii, jaką przeżywali Żydzi. Burasek, mały psiak, nie był zwolennikiem rasizmu, jak jego młody właściciel, i rozpacz jego nie miała granic, gdy pewnego dnia znalazł w ogrodzie trupa małej Luci, ukrywającej się wraz z rodziną w willi podmiejskiej, zwłoki małej dziewczynki, która zdradziła się nieopatrznie, że pochodzi z ul. Gesiej w Warszawie.

W sylwetkach psychologicznych Niemców autorka podkreśla połączenie cech kontrastowych, które w złośliwej harmonii łączy natura w cha-

rakterach ludzi germańskiego pochodzenia. W opowiadaniu „Wybór” kreśli sylwetki inwalidów wojennych SS-manów Möllera i Poringa. Poznaliśmy dwoistość psychiki zarówno z tego, co reprezentują w rzeczywistości, jak też z ich wypowiedzi. Möller szuka żony, która tak jak on kochałaby przyrodę, była wysportowana, umiała pływać, jeździć konno, dobrze prowadzić gospodarstwo domowe i aby była dzielnym towarzyszem wędrówek po kraju. Poring chciałby, aby przyszła jego żona lubiała dzieci, kwiaty i poezję i aby tak jak on lubiła zwierzęta. Ecce Germanus!

W charakterystyce Łodzi („Dzięki echem”) autorka miasto to, najbardziej realne ze wszystkich miast Polski, przedstawia w świetle poezji — miasto woli budzić do niego uczucie sympatii. Na tle charakterystyki „dziwnego” miasta autorka daje nam również „dziwną” charakterystykę

W państwie „skipetarów”

Młoda Albania buduje swą przyszłość

„Skipetar” — po albańsku znaczy „orzeł górski”. Tak nazywają siebie dumni mieszkańcy Albanii. Górzysty ich kraj rozpościera się na wschodnim wybrzeżu morza Adriatyckiego. Liczy on niewiele ponad milion mieszkańców. Przez kilkadziesiąt lat znajdował się — jak cały zresztą półwysep bałkański — pod rządami Turcji. Po wojnach bałkańskich w r. 1912 odzyskała Albania niepodległość. W kwietniu 1939 r. Włochy — po wielu próbach politycznego i gospodarczego opanowania kraju — napadły zdradziecko na Albanie.

70.000 wolnościowa armia albańska walczyła z okupantem niemieckim i włoskim. Na czele ruchu oporu stanął młody nauczyciel, Enver Hodża. Jesienią 1944 r. resztki wojsk okupacyjnych niemieckich i włoskich przesładowane przez oddziały partyzanckie Envera Hodży uciekały już z kraju.

W walce zrodziło się nowe państwo, Albania nie bez przyczyny uważana była za zacofane państwo

DZIS WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

Dziś w piątek o godz. 20 wystąpi w Filharmonii znakomity dyrygent amerykański Franco Autori. Program koncertu: Mozart: Mała serena, 3 pieśni murzyńskie na orkiestrę (Negro Spirituals), Strawiński: Fragmenty ze suity baletowej „Ognisty Ptak”, Cesar Franck: Symfonia d-moll. Pozostałe bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk” Narutowicza 20, (2176)

Niemca, łódzkiego fabrykanta Oskara Lotficha, który w przypadkowym spotkaniu z dawnym znajomym Żydem, jednym z tysięcy, którzy dla ocieplenia życia zmuszeni są zmieniać legitymację, wspomniał sobie pozwała mu żyć. Na wspomnienie Łodzi, gdzie on, Niemiec, w ciągu lat trzech wlepiał był zaledwie jeden raz: na pogrzebie syna, „zniechęła mu linia zacisniętych warg nad mocno rozwiniętą szczęką”.

Pomyślością w oszukaniu Niemców przeszła chyba wszystkich pewna wdowa po lekarzu („Pogrzeb”), która pragnąc uratować przed grabieżą pamiętki rodzinne, symuluje śmierć starej pomocnicy domowej i grzebie w trumnie swoje skarby.

Jest niewątpliwie, że książka Zofii Petersowej nie należy do zwyśleni ani fantazji. Jest to książka przeżyta. Szkoda, że wydanie nie dość staranne i korekta nieszczególna.

W. E. B.

bałkańskie. Do ostatnich czasów pa nowały tu stosunki feudalne. Ziemia należała do nielicznej grupy bogów, wielkich posiadaczy ziemskich. Byli oni jedyną podporą władz okupacyjnych w kraju. Większość mieszkańców stanowiły analfabeci. Każda dziedzina życia wymagała więc natychmiastowych reform. Reformy te zostały przeprowadzone przez młodą Albanie.

W wyborach do Zgromadzenia Ludowego 2 grudnia 1945 r. Front Demokratyczny uzyskał 87 proc. głosów. Zgromadzenie to proklamowało 11 stycznia 1946 jedynością Albanie jako republikę ludową. Charakter tego nowego typu państwowego znalazł też wyraz w pierwszych artykułach konstytucji Albanii. Głosi ona przede wszystkim równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy plemi, rasy, narodowości, wyznania. Kobieta albańska wyszła wreszcie z niewolniczej, średniowiecznej zależności, w której trwała do niedawna.

Zdobywcze pierwszego rządu ludowego Albanii są ołbrzymie w każdej dziedzinie. Odbudowa kraju postępuje w niezwykle szybkim tempie. Kraj pokryła sieć nowych szkół, przystąpiono energicznie do walki z analfabetyzmem.

Polityka zewnętrzna oparta jest jedynie na zasadzie przyjaźni i pokojowej współpracy z innymi państwami bałkańskimi. W tym tylko narod albański widzi gwarancję niepodległości i demokratycznego rozwoju.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 22 Wrocław — Stabłowice

OGŁASZAJĄ

przetarg nieograniczony

na wykonanie REMONTU GENERATORA i nowych 2 TABLIC ROZDZIELCZYCH

Podkłady kosztorysów otrzymać można w Biurze P.Z.P.W. Nr. 22 poczta Wrocław 7 — Stabłowice.

Termin składania ofert upływa z dniem 4 lutego 1948 r. godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11.

P.Z.P.W. Nr. 22 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wadium w wysokości 1% sumy ofertowej należy złożyć w B.G.K. Oddział Wrocław conto czekowe 24. Dowód złożenia wadium dołączyć do oferty.

DYREKCJA ZAKŁADU

(1042)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego ogłasza przetarg nieograniczony na:

PRZYSTOSOWANIE i REMONT wraz z zaopatrzeniem w INSTALACJE DOMU PIĘTROWEGO w miejscowości letniskowej „SOKOLNIKI”, leżącej 7 km od Ozorkowa w odległości 3 km od szosy Łódź - Ozorków.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19. I. 1948 r. o godzinie 13.00 w gmachu CZPP w Łodzi przy ul. Więckowskiego 33, pokój 51, gdzie też poczynając od dnia 11. I. 48 r. w godzinach 10—15 można otrzymać warunki przetargu, ślepe podkłady kosztorysowe oraz uzyskać wszelkie informacje dotyczące zamierzonych robót, transportu itp.

Oferty z napisem „Oferta na remont domu w Sokolnikach” w dwóch załakowanych kopertach bez żadnych emblematów firmowych składać należy najpóźniej do dnia 19. I. 48 r. do godz. 13 w Dziale Administracyjnym CZPP przy ul. Więckowskiego 33 pokój 51.

Wadium w wysokości 30.000 zł należy wpłacić do kasy CZPP a kwit dołączyć do oferty.

CZPP zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

(2165)

Państwowa Fabryka Aparatów Elektrycznych „IMASS“
ŁÓDŹ, ul. Gdańska nr 133

PRZYJMIE NATYCHMIAST

40 wykwalifikowanych ślusarzy

Wynagrodzenie dobre.

Zgłoszenia wraz z życiorysem i podaniem do Wydziału Personalnego w godz. 9—12.

(188)

PRZEDSTAWICIELI
na większe miasta i okolicę
województwa poszukuje
LABORATORIUM
FARMACEUTYCZNE
z działem spożywczym.
Oferty piśmienne: „P A R“
KRAKÓW, Rynek Główny Nr 46
pod nr. „11“.

(2163)

PANSTWOWA FABRYKA ZEGARÓW
ŁÓDŹ, ul. WIGURY Nr 21
zatrudni:
TECHNIKA do Biura Fabrykacji, KALKULATORA, KSIĘGOWEGO
na kartotekę materiałową oraz wysoko wykwalifikowanych
SZNYCIARZY i TOKARZY narzędziowych.

(1044)

LEKARZE

Dr GLAZER skóra weneryczne 5-8, Andrzeja 28. (4041)

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje 2-6. Legionów 9, telefon 166-29. (3)

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skóra, picie (zaburzenia). Południowa 26, druga siódma wieczorem. (2062)

Dr PIĘSKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy. 3-5. Za wadzka 6. (2076)

Dr HERDER skóra, weneryczne 4-6, Gdańska 46. (8691 p)

Dr. MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skóra. — Piotrkowska 109-6, tel. 138-52. (2079)

Dr PIWECKI choroby płuc, serca, przewód trawienny, moczowy, Piotrkowska 35. (2096)

Dr BASS choroby kobiece, Narutowicza 6 tel. 208-76. (2085)

Dr MARKIEWICZ choroby zębów, jelit, wątroby, Piotrkowska 145 3-5. (2077)

Dr MAJEWSKI — choroby kobiece, wewnętrzne. Legionów 1/3 m. 1 Telefon 216-82. (2073)

LECZNICA lekarzy specjalistów. Gabinet dentystyczny, Piotrkowska 3, tel. 216-48. (2071)

Dr MIECZYŚLAW KOWALSKI specjalista — weneryczne, skóra. Al. 1 Maja 3. 8-10 i 4-7. (2068)

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła — Sienkiewicza 73. (20100)

Dr VOGEL, specjalista chorób kobiecych akuszerii. Narutowicza 4, telefon 260-92. (2072)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-5 po poł. Bandurskiego 8 m. 2 (Róg Kościuski 96). (r)

Dr DOLIŃSKA choroby dzieci, Narutowicza 6, tel. 208-76. (3018)

LEKARZE DENTYŚCI

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a. (3798)

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM okazjynie nowoczesną sypialnię. Wiadomość Lipowa 9/15. (154)

SZAFY — wielki wybór. „Meblostyl“, Stalina 69. Luksusowe sypialnie od 95.000. (2142)

MASZYNY do liczenia, do pisania — długopisowe sprzedam „Suprema“, Południowa 1. (2549)

FOTO i kinoaparaty kupuje — sprzedaje „Fototechnika“, Piotrkowska 68. (4178)

KUPIE książki hebrajskie, żydowskie, biblijne, talmudyczne rodziny godz. 2-4, śródmiejska 46 m. 7. (p. 405)

ZEGAREK — srebro — złoto kupuje „Omega“ Piotrkowska 4. Poleca: gwarantowane wyroby złote — srebrne. (2101)

SPRZEDAM większą ilość bali olaszowych oraz kilkadziesiąt pni jeśionów 25-letnich. Informacje tel. 183-90. (158)

KUPIĘ pianino dobrej marki. Tel. 160-19. (178)

MOTOCYKL D.K.W. 500 cm. wał korbowy, głowicę górną Opel-Blitz, szóstka, okazjynie sprzedam. Pabianicka 208. (181)

SPRZEDAM motocykl 250 cm. Stalina 4 (dawn. Główna), ślusarnia. (190)

KUPIĘ pianino lub fortepian krótki. Pomorska 117, u fryzjera. (463)

LISA srebrnego prywatnie sprzedam, tel. 148-55, godz. 14-18. (2167)

PIANINO lub fortepian kupię natychmiast. Oferty do administracji „Lekarz“. (194)

SAMOCHÓD D.K.W. 4-osobowy do sprzedania. Franciszkańska 113. (199)

PIANINA, fortepiany reperuje — stroi — modernizuje — odświeża firma Czajkowski, Piotrkowska 86-3, tel. 103-75. (195)

SPRZEDAM pianino i obraz (Osandowicz) ręcznie malowany. Wysocka 38, m. 5. (196)

ODSTĄPIĘ za zwrot kosztów (towarem lub bez) hurtownie branży spożywczej — w centralnym punkcie Szczecina. Oferty „Tamaras“ Szczecina, Piastów 76, Nr. 6. (2164)

INTROLIGATORSKIE oraz pudełkarskie maszyny do szycia drutem, do zaginania, perforowania, drut introligatorski „Interprint“ Warszawa, Marszałkowska 137, tel. 825-22. (2162)

KUPIĘ urządzenie gabinetu męskiego w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Okazjynie“ w administracji pisma. (2177)

ROLNE gospodarstwo, dobrymi budynkami sprzedamy, Plac Wolności 6-4. (2161)

OVERLOCK 3 nitkowy Singera dziurkarka oraz maszyna do szycia okazjynie do sprzedania. B. Matusiak, Łódź, Piotrkowska 189. (2160)

DOM, Wille czteropokojową centralne, ogród, garaż, dojazd tramwajem miejskim, zamieniam na 3 wygodny śródmieście. Tel. 145-23 godz. 18-20. (42)

KUPIĘ motorki 05 konia 900 obrótów na 120/Volt. Silnik oryginalny do samochodu osobowego Steyer 200. Zgłoszenie: Lipowa 72. (203)

ZAOFIAROWANIE PRACY

FABRYKA Urządzeń Termotechnicznych przyjmuje: 1 kierownika zaopatrzenia i referenta-kę do kosztów własnych. Praktyka wymagana, zgłoszenia ul. Targowa 57. (172)

POTRZEBNE maszynistki, prasowaczka, panią do pomocy do pracowni bielizny męskiej Piotrkowska 15, m. 4. (1043)

RYSONIWCZKA do drukarni jedwabiu potrzebna. Zgłaszać się „Drukarnia Włóknienna“ Wólczańska 125. (165)

PRZYJMIE natychmiast zdolnego szofera — mechanika. Zgłoszenia osobiste Fabryka Cukrów i Czekolady Stanisław Sobczak, Łódź, Sieradzka 1. (1036)

POTRZEBNY majster mydlarski na wyjazd — Oferty „mydlarz“. (127)

GOSPODIA samodzielna potrzebna od zaraz. Więckowskiego 12, m. 13. (191)

POTRZEBNA samodzielna pomoc domowa. Południowa 38, m. 20. (191)

PRACOWNIKA obeznanego z prowadzeniem kartoteki ilościowo wartościowej poszukuje sklep państwowy. Zgłoszenia Łódź, Piotrkowska 85, Pol. Zakł. Optyczne. (2172)

WYDZ. Rolny poszukuje księgowego za znajomością księgowości rolnej od zaraz. Oferty pod „Wydz. Rolny“ „Prasa“ Piotrkowska 55. (2170)

POTRZEBNI monterzy i elektrotechnicy do Zakładu Elektrotechnicznego ul. Stalina 54. (208)

Miłość i włosy



Prosił pewien

Typ panienkę,

By oddała mu

Swą rękę.

„Nie chcę — rzekła —

Być twą żoną,

Boś za mało

Owłoszony“.

ZAWIĄZKI zdolne do cukierków potrzebne. Zgłaszać się F-ma „Krakus“ Nowomiejska 4. (1059)

PANSTWOWA Wytwórnia Radiotechniczna w Łodzi, ul. Łomżyńska 8/12, zatrudni: 1 wykwalifikowanego ślusarza narzędziowca, 6 wykwalifikowanych radiomontażerów, 3 nawijaczy transformatorów. Zgłoszenia proszę kierować do biura personalnego pod wyżej podany adres. (1054)

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego w Łodzi, ul. Wigury 21 poszukuje inżynierów, techników, księgowych i inspektorów finansowych, warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (1052)

ZATRUDNIMY natychmiast maszynistkę - korespondentkę z ogólną znajomością buchalterii. Warunki do omówienia na miejscu. Centrala Złomu, Łódź, Piotrkowska nr. 102. (209)

POTRZEBNY dozorca znajdujący się na gospodarstwie wiejskim. Zamenhofa 2, m. 5. Łuczak. (198)

ZATRUDNIMY robotników zgłaszających się Piotrkowska 60 Biuro Budowy. (415)

POTRZEBNI monterzy-sprawczacy na roboty centralnego ogrzewania, kanalizacji i wodociągów. Zgłoszenia Piotrkowska 41 m. 6. (205)

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-33 i 123-34. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-13; zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, telefon 123-64; sekretarz redakcji codziennie od 10-12, telefon 209-02; kierownik działu miejskiego od 10-12, telefon 208-95. Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm — 35,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50,— zł; za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 70,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120,— zł. W tekście: do 70 mm — 60,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75,— zł; za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 100,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180,— zł; za 1 mm szpalty.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30,— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15,— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm — 30,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 40,— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 85,— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 110,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150,— zł za 1 mm szpalty.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK“

Oficyna w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik“ 4r 4 — Łódź, ul. Żwirki 2.

POSZUKIWANIE PRACY

B. URZĘDNIK SKARBOWY — buchalter-bilansista prowadzi wszelkie księgi handlowe (m. in. amerykańska, uproszczona, podatkowa) Główna 50/27-28. (107)

GOSPODINI samodzielnie prowadząca gospodarstwa w domach prywatnych. Znam pracę wszechstronnie, referencje posiadam dobre. Telefon 152-42. (204)

KSIĘGOWY, bilansista prowadzi księgowość w godzinach popołudniowych. Amerykanka, przebitka. Dzwonić 168-70. (189)

CZELADNIK krawiecki przyjmuje pracę, Kilińskiego 129, m. 11, Wileńska. (2174)

STENOGRAFKA — maszynistka biegła, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty „Rutyna“ „Dziennik Łódzki“. (456)

ZDOLNY, sumienny pracownik poszukuje pracy w charakterze sprzedawcy lub pomocnika księgowego. Oferty pod „Sprzedawca“ „Prasa“ Piotrkowska 55. (2171)

BUCHALTER — amerykańka, plan kont, na wolne godziny. Oferty proszę kierować pod „Ekonomista“. (453)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację tramwajową niebieską. Jerzy Jackiewicz, Piotrkowska 145. (182)

UNIEWAŻNIAM zagubione legitymacje tramwajowe na miesiące parzyste i nieparzyste na nazwisko Pałaszewska Halina. (207)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację tramwajową (niebieską), na nazwisko Alojzy Jadczyk, zam. Oświętima 10. (193)

ZAGINAŁ piesek biały terier, odprowadzić: Łódź, Wygodna 8, wynagrodzić. (192)

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną oraz kartę pracy, zagubioną w tramwaju, na nazwisko Nowak Wacław, zam. 11-go Listopada 72. (457)

ZGINAŁ pies biały laclaty terier ostrowosy. Odprowadzić Południowa 4, m. 7-a. Dobre wynagrodzić. (200)

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną na nazwisko Józef Kuźnik, zam. Majaczevice, pow. Sieradz. (452)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację Bratniej Pomocy, uniwersytecką, tramwajową niebieską, świadectwo ślubu — Sandauer Irena, Bandurskiego 23. (451)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację tramwajową (niebieską). Władysław Balcerowicz, zam. Natalii 6 (Chojny). (gr)

UNIEWAŻNIAM tymczasowe zaświadczenie RKU miasto Łódź. Wolski Tadeusz, Stara-rudzka 35. (201)

LOKALE

DWIE młode, samodzielne, kulturalne poszukują pokoju. Cena obójna. Zgłoszenia tel. 152-26. (166)

SAMOTNA pani poszukuje niekremującego pokoju. Oferty Dziennik Łódzki „Maria“. (94)

LOKAL, powierzchnia 120 m. kw. centrum, nadający się na magazyn, biuro, przemysł, odstąpię za zwrot kosztów remontu. Tel. 113-24, godz. 15-17. (184)

SKLEP w dobrym punkcie do odstąpienia za zwrot kosztów. Telefon 139-40, 3-4. (180)

DO WYNAJĘCIA 4 garaże, magazyn, wiadomość Daszyńskiego 16-24, godz. 14-16. (186)

POKOJU dla starszej pani pracującej poszukujemy, tel. 177-00. (1056)

SPRZEDAM sklep, zwrot remontu, Warszawa, Marszałkowska. Wiadomość Łódź, tel. 220-20. (2173)

ODSTĄPIĘ sklep i pracownię na wyroby drewniane, tel. 264-71. (464)

STUDENTKA medycyny poszukuje pokoju pod „13“ „Prasa“ Piotrkowska 55. (2179)

POKOJ skromny przy kulturalnej rodzinie dla słuchaczki medycyny poszukiwany. „Dam“ węgiel. Zgłoszenia pod „Spokojna“. (450)

LOKAL biurowy od 1 — 2 pokoi z magazynem i ew. garażem poszukiwany od zaraz, zwrot kosztów remontu, zgłoszenia telefon 261-09. (454)

NAUKA I WYCHOWANIE

MASZYNOPISANIE — stenografia (biurowej) księgowości. — Kursy Centralnego Związku Stenografów. Zapisy: Kilińskiego 50. (40)

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje Lublin, skrytka pocztowa 105. (1335)

WARSZAWSKA Szkoła KOSMETYKI. Masażu Leczniczego Marii Kasperskiej, Łódź, Narutowicza 37. Wielostronna praktyka. Początek styczeń. (4456)

RÓŻNE

ZIOŁA LECZNICZE: M. Szydłowski Farmaceuta — Zielarz 40 lat pracy zawodowej, Łódź Narutowicza 1 Drogeria. (143)

FIRMA „ARGO“ Dr. Więckowski 6. Przyjmujemy do skracania: wełnę, bawełnę i jedwab. (159)

WIECZNE pióra — sklep specjalny — naprawa — kupno — sprzedaż, Stalina 6. (403)

ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT! Narutowicza 8, wykonuje najtańszej zdjęcia legitymacyjne. (1050)

BRYCZESY i spodnie szyje specjalista, Piotrkowska 59. Uwaga poprzeczna oficyna. (2175)

Testament Heliodora Van Hook'a

66)



PARKER: A teraz zróbcie krok w tył! I jeszcze jeden! I jeszcze jeden...

EWA: Boże, przepaść za nami!



PARKER: Przekleństwo!
AGAPIT: Ten kamień spadł w samą porę.



PARKER: Ratujcie mnie! Nie będę was więcej prześladował!
EWA: Agapicie, Januszu, nie dajcie mu żgąć.



JANUSZ: Za późno! Rzemięń pękł.
AGAPIT: Widocznie los chciał ukarać tego lotra.